



GŁOS PABIANIC



ORGAN ŁK i WK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

NIEDZIELA 9 STYCZNIA 1949 ROKU

Nr. 8 (1309)

Po dymisji Marshalla

Amerykański sekretarz stanu G. Marshall oraz jego zastępca B. Lovett podali się do dymisji. Na miejsce ich zostali mianowani Dean Acheson, dawny podsekretarz stanu oraz J. E. Webb, dotychczasowy dyrektor budżetu. Na rody świata bez żalu żegnają tych dwóch wojskowych, którzy dzierżąc w swych rękach ster polityki zagranicznej USA, zyskali sobie smutne miano podżegaczy wojennych którzy zmontowali i puścili w ruch potężną maszynę presji gospodarczej i politycznej, jaką jest t. zw. „plan Marshalla”.

O dymisji ich mówilo się już od dłuższego czasu, a szczególnie od chwili, gdy prezydent Truman, przerażony możliwością utraty swego stanowiska przeprowadził kampanię przedwyborczą pod znakiem hasel roosevelto-wskich, pod znakiem kokietowania społeczeństwa amerykańskiego pokojowymi i postępowymi sloganami. Naród amerykański w głosowaniu dał wyraz swemu przywiązaniu do sprawy pokoju i demokracji. I mimo, że w ustąpieniu Marshalla grały pewna rolę sprawy związane z przebiegiem kampanii wyborczej — nie ulega wątpliwości, że dymisja ich to przede wszystkim rezultat postawy społeczeństwa amerykańskiego pragnącego pokoju i stabilizacji stosunków między narodowych i wewnętrznych.

Przez dwa lata Marshall pełnił funkcję kierownika amerykańskiej polityki zagranicznej. Rok 1947 przyniósł znękaną ludzkość t. zw. „plan Marshalla”, — plan, który miał na celu ujarzmić nie narodów przy wykorzystaniu bądź to ich trudności gospodarczych, bądź to politycznych. Rok 1948 stał się okresem największego nasilenia penetracji gospodarczej i politycznej Stanów Zjednoczonych, okresem w czasie którego zdemaskowane zostało prawdziwe oblicze początkowo maskowanego frazesami charytatywnymi planu Marshalla. Dziś odchodzi, miejmy nadzieję, że na zawsze autor tego narzędzia amerykańskiego imperializmu. Odchodzi w mgłę niepowodzeń i klęsk, zadanych jego polityce. Odchodzi, pogążywszy niektóre kraje w morzu bratobójczej krwi, inne skute kajdanami policyjnego terroru lub „obdarowane” chaosem gospodarczym, nędzą i głodem. Zjednoczony obóz demokratyczny zadał ciężkie ciosy planom Marshalla. Zwycięzają masy ludowe Chin wypierając z Azji imperialistę amerykańskiego i jego pachołków, klęski ponosi skorumpowany reżim monarcho-faszystów z Aten, coraz śmielej dąży do zerwania pęt amerykańskiego imperializmu klasa robotnicza krajów Europy zachodniej, Marshall i jego poplecznicy za wszelką cenę dążyli do osłabienia i ośmieszenia ONZ, do uniemożliwienia porozumienia między narodowego, do zatopienia w morzu kłamstw i cynicznej obłudy, wszystkich prób zapewnienia światu tak niezbędnego pokoju. Istotne ich cele zostały zdemaskowane.

Marshall i Lovett czynili wszystko, by osłabić Związek Radziecki i kraje ludowo-demokratyczne. Siła materialna i autorytet moralny tych

Zacięte walki w Tien-Tsinie!

Pierścień obronny w okół miasta przelamany przez wojska ludowe

LONDYN, (PAP). — Z Tientsinu donosi agencja Reutersa, że wojska ludowe zajęły bunkry, tworzące pierścień obronny wokół miasta.

Wojska Kuomintangu wycofały się w głąb Tientsinu.

Ich pozycje obronne ostrzeliwane są nieustannie

Podpisanie umowy handlowej między Polską a Norwegią

WARSZAWA (PAP). — Parafowana w końcu ubiegłego miesiąca umowa handlowa polsko-norweska, została w dniu 8 stycznia r. b. podpisana w Warszawie, z ważnością na okres roczny, tj. od 1 stycznia do 31 grudnia 1949 r.

Ze strony polskiej — umowę podpisał doradca traktatowy w Ministerstwie Przemysłu i Handlu A. Roman, zaś ze strony norweskiej minister pełnomocny w Warszawie A. Danielson.

Wymiana towarowa przewidziana tą umową zamyka się sumą przeszło 142 milionów koron norweskich w imporcie i eksporcie łącznie.

Struktura importu i eksportu w porównaniu do lat ubiegłych nie uległa zasadniczej zmianie, przy czym wachlarz towarowy został rozszerzony.

Z poważniejszych pozycji importowych w nowej umowie należy wymienić tłuszcze wartości 28.550.000 kor. norw. ponadto importować z Norwegii będziemy m. in. rudę żelazną, celulozę wiskosową, śledzie, włókno, sztuczne nawozy.

Na eksport do Norwegii składa się przede wszystkim węgiel i koks, cukier, wyroby chemiczne, wyroby żelazne i in.

przez artylerię wojsk ludowych.

ZURYCH, (PAP) — Korespondent „Neue Züricher Zeitung” donosi, że ludność Tientsinu wystosowała do Czang-Kai-Szeka telegram następującej treści:

„Mamy nadzieję, że generał Tu-Tso-Yi otrzyma natychmiast rozkaz usunięcia swoich wojsk z Tientsinu i rozegrania bitwy przeciwko Armii Ludowej poza obrębem miasta.

Gdyby to okazało się niemożliwe, żądamy zaprzestania oporu, ażeby zaoszczędzić milionom Chińczyków bezużytecznych ofiar”.

Bombowce brytyjskie stracone nad terytorium państwa Izrael

Rząd angielski fałszywie oskarża wojska żydowskie o agresję w Egipcie w celu pokrzyżowania rokowań, prowadzonych między państwem Izrael a Arabami

LONDYN (PAP). — Rzecznik rządu brytyjskiego podał do wiadomości, że myśliwce Izraela straciły w ciągu ostatnich kilku dni pięć samolotów brytyjskich (cztery typu Spitfire i jeden typu Tempest).

Rzecznik oświadczył, że samoloty te zostały stracone nad terytorium Egiptu. Przeprowadzają one loty wywiadowcze dla sprawdzenia, czy wojska Izraela przekroczyły granice Egiptu.

Rzecznik Foreign Office złożył na konferencji prasowej oświadczenie, w którym oskarżył wojska Izraela o „niesprowokowaną agresję” na terytorium arabskie. Zaznaczył on że wedle wiadomości, posiadanych przez władze brytyjskie, — wojska żydowskie znajdują się na terenie Egiptu.

TEL AVIV (PAP). — Rzecznik rządu Izraela złożył oświadczenie, w którym podkreślił, że stracono dwa samoloty brytyjskie nad terytorium Izraela. Na pokładzie samolotów brytyjskich znajdowały się karabiny maszynowe, gotowe do strzału. Pozostały przy życiu pilot brytyjski John Mc Elhaw, został wzięty do niewoli. Rzecznik komunikował jednocześnie, że nad terytorium Izraela stracono również 4 samoloty egipskie.

W ostatnich dniach zapowiedziano kontynuowanie rozmów rządu z Egiptem.

Wiadomość ta wywołała w Londynie obawę, że państwo Izrael może dojść do porozumienia z poszczególnymi krajami arabskimi — poza plecami Foreign Office.

TEL AVIV (PAP). — Rzecznik Izraela zakomunikował na konferencji prasowej, że stracono nie samoloty brytyjskie, ale były zaopatrzone członkami rządu.

Widocznie obawę, że państwo Izrael może dojść do porozumienia z poszczególnymi krajami arabskimi — poza plecami Foreign Office.

LONDYN (PAP). — Podano do wiadomości, że lotnictwo brytyjskie w Egipcie otrzymało rozkaz strzelania do samolotów Izraela, które pojawiają się nad terytorium Egiptu.

LONDYN (PAP). — Podano urzędowo do wiadomości, że rząd brytyjski, stosownie do traktatu brytyjsko-transjordanckiego, skierował oddziały wojskowe do Akaby.

LONDYN (PAP). — Rzecznik Foreign Office zakomunikował, że minister Bevin polecił przedstawicielowi Wielkiej Brytanii w ONZ złożyć na ręce przedstawiciela Izraela w ONZ ostry protest przeciwko zestrzeleniu 5 samolotów brytyjskich na granicy egipsko-palestyńskiej.

W Holandii strach

z powodu reakcji świata na wydarzenia w Indonezji

LONDYN (PAP). — Korespondent Reutersa donosi z Hagi, że w społeczeństwie holenderskim obserwuje się coraz wyraźniej poważne zaniepokojenie, w związku z reakcją opinii światowej na holenderskie działania wojenne w Indonezji.

Szczególny wpływ na zmianę nastrojów w Holandii miała akcja Indii zwołania konferencji azjatyckiej w sprawie Indonezji oraz zgoda Australii na udział w tej konferencji.

RZĄD HOLENDERSKI BOI SIĘ PRASY

LONDYN (PAP). — Rząd holenderski odmówił za pośrednictwem swego generalnego konsulatatu w Londynie zezwolenia na wyjazd do Indonezji korespondentowi „Daily Worker”.

Konsul holenderski nie podał powodu tej negatywnej decyzji.

INDONEZJA OSKARŻA W RADZIE BEZPIECZEŃSTWA

NOWY JORK (PAP). — W dalszym ciągu piątkowego wieczornego posiedzenia Rady Bezpieczeństwa przedstawił Indonezji dr. Palar stwierdził, że Holandia

ignorowała apele Rady Bezpieczeństwa w sprawie zaprzestania ognia, pragnąc osiągnąć najpierw swe cele wojskowe.

Holendrzy zlekceważyli również rezolucję Rady Bezpieczeństwa, wzywającą ich do natychmiastowego uwolnienia indonezyjskich przywódców politycznych.

Po przemówieniach delegatów Filipin, Australii i Hindostanu — dyskusję nad sprawą Indonezji odroczone do wtorku.

Komunikat

Dziś, w niedzielę, dnia 9 stycznia r. b. w PZPB Nr 1 o godz. 9,30 (d. Scheibler) odbędzie się konferencja PZPR Referat wygłosi zastępca członka Biura Politycznego PZPR tow. Edward Ochab.

Posel Szwajcarii i ambasador Włoch

złożyli listy uwierzytelniające Prezydentowi RP

WARSZAWA (PAP). W dn. 8 bm. o godz. 15-ej posel nadzwyczajny i minister pełnomocny Szwajcarii w Warszawie p. Gaston Jaccard przybył wraz z członkami poselstwa do Belwederu w towarzystwie dyrektora protokołu dyplomatycznego Adama Gubrynowicza w celu złożenia listów uwierzytelniających Prezydentowi Rzeczypospolitej.

WARSZAWA (PAP). W dn. 8 bm. o godz. 13-ej ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Republiki Włoskiej w Warszawie p. Giovanni de Astis

Pomnik Andrzeja Żdanowa na Placu Czerwonym w Moskwie

MOSKWA (PAP). Na Placu Czerwonym w Moskwie za Mauzoleum Lenina odsłonięty został obok pomników Kałina, Dzierżyńskiego, Swierdłowa i Frunze — pomnik Andrzeja Żdanowa.

Postument z popiersiem Zda-

wraz z członkami ambasady przybył do Belwederu w towarzystwie dyrektora protokołu dyplomatycznego Adama Gubrynowicza w celu złożenia listów uwierzytelniających Prezydentowi Rzeczypospolitej.

W obydwu uroczystościach uczestniczyli: minister spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski, sekretarz generalny MSZ ambasador Stefan Wierbłowski, szef Kancelarii Cywilnej Prezydenta R. P. minister Kazimierz Mijał, oraz dyrektor gabinetu Prezydenta R. P. Wanda Górską.

Wyrzeźbionym w czarnym granicie, spoczywa na płycie, na której wyryty został napis:

„26. 2. 1896 r.—31. 8. 1948 r. Andrzej Aleksandrowicz Żdanow”.

Już jutro

rozpoczynamy druk znanej powieści

Teodora Dreisera

TRAGEDIA AMERYKAŃSKA

której początek ukazywał się na łamach

„Kurier Popularny”

Plenum Zarządu Głównego Związku Włóknarzy zatwierdziło nową umowę w przemyśle włókienniczym

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie rozszerzonego plenum Zarządu Głównego Związku Włóknarzy. Omówione zostały i przedyskutowane główne wytyczne nowej umowy zbiorowej w przemyśle włókienniczym i zadania Związku Włóknarzy na rok 1949, oraz zadania organizacyjne w związku z realizacją planu 6-letniego w przemyśle włókienniczym.

Po ożywionej dyskusji uchwalono rezolucję aprobującą nową umowę zbiorową, którą podajemy poniżej.

REZOLUCJA

plenarnego posiedzenia Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego w Polsce z dnia 8. I. 1949 r.

Plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego w Polsce, odbyło w dniu 9 I. 1949 r. w Łodzi, z udziałem przewodniczących i sekretarzy Oddziałów Związku zapoznawszy się z nową umową zbiorową, obowiążącą od dnia 1. I. 1949 r. w przemyśle włókienniczym stwierdza, że umowa ta stanowi wielki krok naprzód w dziedzinie stabilizacji naszych stosunków gospodarczych.

Układ ten realizuje założenia zapowiedziane przez min. Mince reformy plac przez włączenie do placu podstawowej otrzymywanego przez pracowników wynagrodzenia w naturze (karty żywnościowe, karty odzieżowe) oraz innych świadczeń i ekwiwalentów (dotacja stołowa, ekwiwalent za różnicę cen biletów tramwajowych, kolejowych, gazu i elektryczności). Nowy układ zbiorowy uwzględni w sposób słuszny i sprawiedliwy wypłatę odszkodowań za wycofanie karty rodzinne, które otrzymała większość pracowników — obciążeni dziećmi w formie specjalnego zasiłku rodzinnego wypłacanego przez ZUS na zasadach progresji.

W ten sposób nowy układ zbiorowy w przemyśle włókienniczym przyczyni się do uproszczenia systemu plac, dając w pierwszym rzędzie każdemu pracownikowi możliwość szybkiego i łatwego obliczenia swych zarobków. Nowy układ zbiorowy przyczyni się w ważnym stopniu do rozszerzenia ruchu współzawodnictwa pracy na cały szereg nowych zawodów i czynności w przemyśle włókienniczym.

Nowa umowa zbiorowa w przemyśle włókienniczym usuwa szereg niesprawiedliwości poprzedniego układu zbiorowego wprowadzając zasadę równego startu dla tzw. wspólnych zawodów.

Poprzez rozszerzenie zasięgu ruchu współzawodnictwa pracy i uruchomienie masowego

szkolenia, obejmującego nie tylko stare, ale i nowe kadry, nowy układ zbiorowy umożliwi włókniarzom podwyższenie swych zarobków.

Nowy, jasny i przejrzysty układ zbiorowy stanowi ważny krok naprzód nie tylko w dziedzinie reformy plac, ale i w dziedzinie zdobycy sukcesów, gwarantując pracownikom tzw. urlopy okolicznościowe z okazji ślubu, chrztu itp. ważnych wydarzeń życiowych.

Poważną zdobyczą jest również wzrost funduszu socjalnego i wprowadzenie dodatku za pracę uciążliwą oraz uregulowanie sprawy przydziału ubrań roboczych i ochronnych.

Przy zastosowaniu nowego układu zbiorowego fundusz plac znacznie wzrośnie a przeciętne realne płace podniosą się o około 10 proc. Nie oznacza to jednak, że wszyscy pracownicy otrzymają podwyżkę w tym samym stosunku.

Znacząca część robotników, szczególnie dotychczas najniżej uposażonych uzyska o wiele większe podwyżki, sięgające 30 procent. Natomiast mogą się zdarzyć takie wypadki, że niektórzy aczkolwiek neliźni pracownicy poproszą niesprawiedliwie uprzywilejowani i faworyzowani przez niesumienne kierowników salowych lub majstrów, drogą różnych niedozwolonych manipulacji, tak, w dziedzinie zaszerogowania jak i zniania norm będą musieli zrzec się dotychczasowych nieuczciwych „przywilejów”.

Nowy układ zbiorowy będący kolektywnym dziełem aktywności związkowej, gospodarczej i fabrycznej opracowany przy współudziale pracowników pracy i wielowarstwotowców został skontrolowany i sprawdzony na podstawie praktycznych porównań i próbnych obliczeń. Mimo tego nie wykluczone są pomyłki, biorąc pod uwagę, że wchodzi w grę obliczanie plac dla tysięcy zawodów. Pomyłki te powinny być natychmiast sygnalizowane przez Rady Zakładowe i

kierownictwo zakładów Zarządowi Głównemu Związku i będą one niezwłocznie korygowane.

Wprowadzenie w życie nowego układu zbiorowego wymaga od każdego aktywisty i każdego związkowca dokładnego zapoznania się z jego treścią i wyjaśnienia współtowarzyszom podjętych podstawowych założeń.

W tym celu postanawia się odbyć do dnia 15 stycznia 1949 r. posiedzenie zarządów Oddziałów Rad Zakładowych i Metów Zaufania oraz do 22 bm. zebrania robotników na oddziałach fabrycznych.

Wymaga to zaostreżenia czujności klasowej i gotowości zwalczania każdego wroga, który każdą niedokładność, każdą omyłkę i każde nasze potknięcie się będzie wykorzystywał w kierunku obniżenia znaczenia i wartości nowej umowy zbiorowej.

Plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Związku Włóknarzy zatwierdza nową umowę w przemyśle włókienniczym, podpisaną w dniu 5 stycznia 1949 roku, przez Prezydium Zarządu Głównego i stwierdza, że nowy układ zbiorowy w przemyśle włókienniczym w wielkim stopniu pomoże 300.000-cznej rzeszy

włóknarzy do wykonania planu trzyletniego oraz przygotuje grunt do realizacji 6-letniego planu gospodarczego — planu, który umożliwi polskiej klasie robotniczej zbudowanie podstaw socjalistycznej Polski, bez wyzysku człowieka przez człowieka, Polski sprawiedliwości społecznej i dobrobytu.

Tow. Burski złożył rezugnację ze stanowiska przewodniczącego Zarządu Głównego Związku, ponieważ został wybrany na stanowisko wiceprzewodniczącego Komisji Centralnej Związków Zawodowych. „Będę się starał na nowym stanowisku spełniać zadania, jakie nakłada na mnie Partia i Związki Zawodowe — powiedział tow. Burski. Zyczeł towarzyszom, by nie ustawali w pracy i nie szczędzili sił, by Związek Włókniarzy stał się przodującym Związkiem w kraju”.

W imieniu wszystkich włókniarzy tow. Aniołkiewicz sekretarz generalny Zarządu Głównego wyraził tow. Burskiemu podziękowanie i uznanie za jego dotychczasową pracę.

Przewodniczącym Zarządu Głównego Związku Włókniarzy został wybrany jednomyślnie tow. Julian Kubiak. (m)

Zadania Związków Zawodowych w Rumunii omawia plenum KC Rumuńskiej Partii Robotniczej

BUKARESZT (PAP). — Plenum KC Rumuńskiej Partii Robotniczej omawiało ostatnio sprawy związków zawodowych i uchwalilo rezolucję, określającą stanowisko partii wobec ruchu zawodowego.

Po scharakteryzowaniu ustroju demokracji ludowej, jako etapu przejściowego do socjalizmu, rezolucja Plenum KC Rumuńskiej Partii Robotniczej stwierdza, że związki zawodowe powinny dzisiaj współpracować przy realizacji planu

gospodarczego i czuć nad podniesieniem dobrobytu mas pracujących.

Na wsi związki zawodowe odgrywają poważną rolę przy cementowaniu sojuszu klasy robotniczej z chłopstwem.

Jednym z doniosłych zadań związków zawodowych jest również wychowywanie mas robotniczych w duchu internacjonalizmu proletariackiego.

Rezolucja omawia następujące zadania związków zawodowych w dziedzinie współzawodnictwa pracy, podkreślając konieczność zwrócenia baczniejszej uwagi na tę akcję, mającą tak wielkie znaczenie dla podniesienia produkcji.

Skutecznym bodźcem do wzmocnienia współzawodnictwa pracy będą nowe umowy zbiorowe.

Związki zawodowe powinny czuć nad ich wykonaniem.

Dalszym zadaniem związków zawodowych jest kontrola nad nową organizacją ubezpieczeń społecznych, korzystniejszą dla pracowników.

Związki zawodowe powinny

Pierwsza maszyna okrętowa wyprodukowana w Polsce

W Zakładach Budowy Maszyn w Katowicach odbyła się uroczystość przekazania pierwszej wyprodukowanej w Polsce parowej maszyny okrętowej.

polskiego rudowęglowca „Sokol”. Wyprodukowana maszyna posiada moc 1.300 KM i waży 35 ton. Konstruktorem maszyny okrętowej jest prof. Polak z Politechniki Gdańskiej.

Przeznaczona ona jest dla

Polscy konstruktorzy wyprodukowali maszynę, usprawniającą wydobycie węgla

Fabryka maszyn na Śląsku zameldowała o wyprodukowaniu setnej wrębówki, precyzyjnej maszyny górniczej, usprawniającej i ułatwiającej wydobycie węgla.

pod niekiedy innymi względami nawet je przewyższając.

Do produkcji wrębówek po raz pierwszy w Polsce przystąpiono przed dwoma laty. Do tego czasu maszyny te sprowadzano wyłącznie z zagranicy.

Najlepszym tego dowodem są napływające już z zagranicy zamówienia na nasze wrębówki.

Polskie wrębówki elektryczne w niczym nie ustępują wrębówkom zagranicznym tego typu.

Niezależnie od dotychczas wyprodukowanych wrębówek, konstruktorzy polscy fabryki maszyn skonstruowali już nowy typ wrębówki o zwiększonej mocy.

Nowe ceny soli od 31 grudnia r. ubiegłego

WARSZAWA (PAP). Monopol Solny komunikuje, że cena soli jadalnej od 31 grudnia 1948 r. została ustalona w następującej wysokości:

1 zł. dla hurtownika i 2 zł. dla detalisty, od wszystkich gatunków soli jadalnej zarówno białej jak i szarej.

Warszawa 20 zł., biała kamienna 15 zł. i szara 7 zł. za 1 kg. w detalu.

Składy monopolowe oraz pawiatowe hurtownie posiadają zapasy soli wystarczające do całkowitego zaspokojenia potrzebowania rynku na sól.

Rabaty wynoszą od 1 kg.:

Notowany zaś w niektórych sklepach detalicznych brak soli należy przypisać wyłącznie niezadaności kierownictwa tych sklepów, lub niewłaściwie przez nie pojmowanej roli, jaką te sklepy spełniają w zakresie dystrybucji produktów.

Przechodząc do stosunków z zagranicznym ruchem zawodowym, rezolucja podkreśla, że rumuńskie związki zawodowe winny walczyć o wzmocnienie międzynarodowej solidarności ruchu zawodowego w łonie Światowej Federacji Związków Zawodowych, przeciwko rozbijackim zakusom agentów imperializmu amerykańskiego.

Objawy te, jako szkodliwe dla szerokiej rzeszy konsumentów, będą tepione przez odpowiednie organa państwa.

Generalny dyrektor Miedzyn. Biura Pracy przyjeżdża do Polski

WARSZAWA (PAP). W dniu 10 bm. przybywa do Polski na zaproszenie Rządu dyrektor generalny Międzynarodowego Biura Pracy p. Dawid A. Morse.

Polska jest pierwszym krajem, do którego udaje się p. Morse od chwili objęcia swego stanowiska.

Wizyta jego jest dowodem szczególnego zainteresowania dla osiągnięć Polski w dziedzinie polityki społecznej.

Skandal we włoskim ministerstwie

RZYM (PAP). Prasa demokratyczna donosi o ujawnieniu wielkiego skandalu we włoskim Ministerstwie Komunikacji.

Te same podkłady kolejowe we Włoszech kosztują 1.440 lirów za sztukę.

Rząd włoski zakupił mianowicie w Stanach Zjednoczonych w ramach planu Marshalla pół miliona podkładowych, płaćąc 3.700 li-

row za sztukę. Tak więc rząd włoski przepłacił 1.130 milionów lirów za towary, które mógł zakupić bez trudu na rynku wewnętrznym, popierając przemysł włoski

W. Ażiewicz

Daleko od Moskwy

— Witam was towarzyszu Batmanowie! Proszę mi wybaczyć, — westchnęła ze zmartwieniem — kiedy jestem podniecona to na wszystkich się ciskam.

— Widzę, Głównego inżyniera zastraszyliście zupełnie, nawet broda jego posiwała od strachu. No a teraz proszę opowiedzieć o trasie. Obecnie Beridze siedzi na przedzie, a Tania i Batmanowie za nim.

— Oczywiście, punkt wykona wszystkie rozkazy zarządu, nie myślcie nic złego. U nas tam rządzi Pankow, jest naczelnikiem surowym, lubi porządek. Przygotowaliśmy wszystko do przeprowadzki na drugi brzeg, jak tylko Adun stanął, zaczęliśmy szykować inwentarz i urządzić się w nowym miejscu. Trudności jest dużo. Na punkcie brak najbardziej potrzebnych rzeczy, bez których nie stąpisz kroku. Byłam nawet u naczelnika dostaw technicznych, ten zapisał nasze potrzeby i obiecał, że nam pomoże... Najważniejszą sprawą jest to, że ludzie chcą wiedzieć dokąd i jak zamierzacie prowadzić budowę. Nas męczy pytanie czy zdążymy wszystko zrobić w terminie?

— Czy was przysłali tutaj, czy też z własnej woli zdecydowaliście przespacerować się do nas? — zapytał Batmanowie.

— Na partyjnym zebraniu postanowiono skierować do was człowieka z listem. List mam przy sobie, ale czy można w liście wszystko wypowiedzieć? Mnie wybrali

dla tego, że umiem jeździć na nartach, gdyż niemożliwością było czekać aż ustali się droga! Przyjęli także pod uwagę, że mam do was osobiste pytanie. Poza tym pewną rolę odegrał także mój charakter — roześmiała się przy tym.

— Charakter macie poważny, uśmiechnął się Batmanowie i prosił, aby Tania dokładnie opowiedziała o drodze. — Mnie interesuje wszystko. Nastroje ludzi, ich żale i skargi, co robi każdy punkt...

Tania dokładnie opowiedziała mu wszystko co zdążyła zaobserwować. Naczelnika szczególnie interesowała wzmianka o Rogowie. Tania widziała się z nim w drodze. Kiedy Rogów doprowadził ostatnie barże do piątego punktu to zastał tam duże nieporządki. W zarządzie punktu stali moralnie zaniedbani ludzie. Dopiero komunistę Kotieniew i rejkom partii przysłali przedstawiciela, celem okazania kolektywowej pomocy. Rogów przybył w porę. Wypadło mu pozostać na punkcie i zająć się jego gospodarką.

— No i jak to u niego wychodzi? Jak wygląda punkt?

— Oczywiście teraz wszystko jest w ruchu i w chaosie. Jednakże ludzie są zebrani i zorganizowani. Rogow potrafi zaprzyjaźnić się z Nanajcami i oni mu pomagają. W Tywlinie, w ich osadzie Rogow czuje się, jak w domu. Najważniejsze zaś jest, że ludzie przechodząc na lewy brzeg otrzymują schronienie.

— Czy są mu potrzebni ludzie?

— O nic nie prosił — odpowiedziała Tania. — Ale mnie się wydaje, że przydałby mu się dobry techniczny pomocnik. Naczelnikiem robót jest tam inżynier Przy-

bytkow. Powiedziałabym, że jest zbyt formalny. Bardzo lubi sporządzać wykresy.

— To znaczy, że Rogow jest zadowolony? — Bo wciąż prosił, żeby mu dał jak najtrudniejszą pracę. — Batmanowie pokiwali głową i przypomniał sobie swoją rozmowę z Rogowem.

— Prosił także powtórzyć — powiedziała Tania potwierdzając tym samym jego myśl — że obiecał, że w pierwszym dniu wojny z Japończykami, zwolni go do worksa.

— Tak obiecałem, ale wspomnieliście o Pankowie. — Czy dobrze go znacie? Mówią, że jest to człowiek do rzeczy, o silnej woli, czy to prawda?

Tania odpowiadała żywo, dzielnie i to się spodobało Batmanowowi.

— Pankow jest wartościowym człowiekiem. Mogę ręczyć, że dziewiąty punkt jest najlepszy na całej trasie. Pankow potrafi dla każdego znaleźć odpowiednie miejsce. Jego szanują i lubią.

— Doskonale — potwierdził Batmanowie. Proponuję odwiedzić Pankowa z najlepszego punktu i posłać na najgorszy. Zaczekajcie chwilę, tylko spojrzę.

Naczelnik budowy przeskoczył przez zwal i potykając się i ślizgając dobiegł do grupki ludzi, którzy zbrali się koło okragłej przerebli. Ogromnego wzrostu człowiek, technik Kłynow robił wymiary na grubości lodu. Wszyscy pozostali obścapił Zalkinda, który był ubrany w kożuszek, zaciśnięty żołnierskim pasem, nosił czarne walonki poniżej kolan i ogromne rekawice z wyciętymi aż do łokci.

Zadania organizacji partyjnych na tle nowych układów zbiorowych

Wywiad z tow. pos. Fr. Blinowskim

Zastępca kierownika wydziału ekonomicznego KCPZPR tow. poseł Franciszek Blinowski w rozmowie z przedstawicielem redakcji „Trybuny Ludu” wypowiedział szereg uwag o zadaniach organizacji partyjnych w związku z dokonaną reformą plac.

Wprowadzenie nowego systemu plac — oświadczył tow. Blinowski — powinno się stać dla całej naszej Partii punktem wyjścia dla wielkiej kampanii politycznej, dla mobilizacji jak najszerzych mas robotniczych wokół Partii dla uaktywnienia w zakładach pracy wszystkich masowych organizacji społecznych — związkowych, kobiecych, młodzieżowych.

Pierwszym zadaniem pod stawowych organizacji partyjnych jest jak najdokładniejsze zapoznanie wszystkich bez wyjątku członków Partii w zakładach pracy z ogólnymi podstawami reformy i ze szczegółowymi zasadami nowego układu zbiorowego dla danej gałęzi przemysłu i dla danego zakładu. Trzeba bowiem, aby każdy towarzysz partyjny mógł nie tylko sam zrozumieć istotę dokonanych zmian, ale również wytłumaczyć każdemu robotnikowi, każdemu współtowarzyszowi pracy znaczenie tych zmian.

Aby wszystkich członków Partii zapoznać dokładnie z tą sprawą trzeba gruntownie omówić nowy układ zbiorowy dla danej gałęzi przemysłu i dla danego zakładu pracy na zebraniach partyjnych.

Tego jednak nie wystarczy. Trzeba bowiem szczegółowo zapoznać z nowym układem zbiorowym każdego robotnika. W tym celu organizacja partyjna wspólnie z radą zakładową musi zorganizować zebra nia oddziałowe lub zmianowe wszystkich zatrudnionych. Wszyscy towarzysze partyjni muszą brać aktywny udział w zebraniach, na których robotnicy będą omawiać te sprawy. Zadaniem organizacji partyjnej jest dopilnowanie aby dyrekcja i rada zakładowa szczegółowo i dokładnie informowała ogół pracowników

ków o nowym układzie zbiorowym, aby umiały odpowiadać na wszelkie pytania robotników i wyjaśniać wszelkie wątpliwości.

Niezmiernie ważnym zadaniem organizacji partyjnych jest czuwanie nad prawidłową realizacją reformy plac. Musimy zapobiegać wszelkim próbom wykoszlawienia nowego systemu. Szczególnie ważnym obowiązkiem organizacji partyjnych jest dopilnowanie pierwszej listy wypłat sporządzonej już zgodnie z nową umową zbiorową. W tym celu komitet lub koło partyjne w zakładzie pracy winny dopilnować aby pierwsza lista wypłat według nowego systemu została sporządzona conajmniej na kilka dni naprzód przed terminem wypłaty. Organizacja partyjna powinna szczegółowo zapoznać się z tą listą. Jeśli mimo prawidłowego zastosowania układu okaże się, że może dojść do wypacenia założeń reformy i danego układu zbiorowego, organizacja partyjna powinna niezwłocznie o tym zasygnalizować wy żej stojącym władzom partyjnym.

Rzecz jasna, że organizacje partyjne zachowując pod tym względem pełną czujność, powinny działać rozważnie, nie wyolbrzymiając pojedynczych wypadków. Może się bowiem zdarzyć, że pojedyncze niesłusznie dawniej wygórowane zarobki ulegną pewnemu obniżeniu w ramach nowego systemu plac. Trzeba więc, aby działacze partyjni mogli odróżnić nieuzasadnione żale od słusznych skarg i czynniejszych grup pracowniczych i wyciągnąć z tego należyte wnioski.

Dalszym i bardzo ważnym zadaniem organizacji partyjnych jest stanowcze przeciwdziałanie krękiej robocie wro wawczym.

Jak wiadomo, Zakłady Żyrardowskie należały do spółki akcyjnej kapitalistów francuskich, starających się przez wysisk robotnika polskiego osiągnąć jak największe zyski. Tow. Kubiak był czynnym organizatorem kilku strajków w Zakładach, był kilkakrotnie aresztowany przez sanacyjną policję. Od roku 1926 był członkiem Komunistycznej Partii Polski. W roku 1932 za swoją działalność polityczną zostaje skazany na 5 lat więzienia. Przebywa kolejno w więzieniu w Rawiczu, Wronkach, wreszcie kiedy po wydosztaniu się z Wroniek organizuje manifestację 1-Majową, zostaje wysłany do obozu w Berezie.

W czasie okupacji przebywa na terenie województwa białostockiego, utrzymując stały kontakt z partyzantami Armii Ludowej.

Białystok zostaje oswobodzony dzięki Armii Czerwonej i Wojsku Polskiemu w roku 1944. Od tej chwili aż do chwili obecnej tow. Kubiak stoi na czele Okręgowej Komisji Związków Zawodowych w Białymstoku, jako jej przewodniczący, organizując ruch związkowy na terenie województwa białostockiego.

gich klasowo elementów, które mogą usiłować na gruncie reformy plac przez fałszywe pogłoski, budzić niepokój i fermenty, zakłócać spokojną pracę naszej klasy robotniczej. Tej szepowanej propagandzie elementów reakcyjnych powinniśmy jako partia przeciwstawić prawdę o nowym systemie plac, prawdę, która polega przecież na tym, że nowe układy zbiorowe oznaczają wielkie osiągnięcia państwa ludowego i klasy robotniczej, gdyż przynoszą przeciętną podwyżkę realnych plac o około 10 proc. i stwa-

rzają grunt dla dalszego systematycznego wzrostu plac na bazie wzrostu wydajności pracy.

Tak przedstawiają się najbliższe zadania organizacji partyjnych w związku z reformą plac — oświadczył na zakończenie tow. Blinowski. — Sprawa ta — dodał — nie może jednak być traktowana jako krótkotrwała akcja, gdyż obowiązkiem podstawowym organizacji partyjnych w zakładach pracy jest stale czuwać nad prawidłowym wykonaniem nowych układów zbiorowych i ogólnych założeń przeprowadzonej reformy plac.

(asz)

Dzieła Marksą, Engelsą, Len na i Stalina rozchodzą się w milionach egzemplarzy w ZSRR

Jak podaje Radziecki Ośrodek Książki, począwszy od roku 1917, w Związku Radzieckim wydano 754 milionów egzemplarzy dzieł na temat marksizmu-leninizmu.

Dzieła Marksą, Engelsą,

Lenina i Stalina zostały wydane w 110 językach, która to liczba obejmuje 22 języki narodów Związku Radzieckiego.

Prace Lenina zostały wydane w 74 milionach egzemplarzy, w 77 językach.

Nowa umowa zbiorowa krokiem naprzód w przemyśle włókienniczym

Rozmowa z generalnym dyrektorem CZPWŁ. tow. Wende

W związku z podpisaniem nowego układu zbiorowego pomiędzy Związkiem Zawodowym Robotników Przemysłu Włókienniczego i Centralnym Zarządem Przemysłu Włókienniczego, zwróciłmy się do Generalnego Dyrektora CZPWŁ. tow. Walentego Wende, z prośbą o ocenę znaczenia tego układu oraz o naświetlenie węzłowych problemów z nim związanych.

Największą zaletą nowo podpisanego układu — stwierdza tow. Wende — jest uporządkowanie plac w naszym przemyśle, ich ujednolicenie w ramach poszczególnych zawodów i poszczególnych zakładów pracy. Nowy układ stanowi poważny krok naprzód w kierunku realizacji słusznej socjalistycznej zasady „równy plac za równą pracę”. Oczywiście, nie jest on jeszcze doskonałością, ale stanowi duży krok naprzód w porównaniu z poprzednim układem, który wygasł z dniem 31 grudnia r. b.

— Ten niewątpliwie postęp w kierunku socjalizmu zawodniczym przede wszystkim twórczej energii klasy robotniczej, a w pierwszym rzędzie liczącej rzeszy przodowników pracy i wielowarstwowców. Dzięki współzawodnictwu pracy bowiem zmienił się stosunek do pracy.

— Pragnę przy sposobności podkreślić, że i w nowej umowie została uwzględniona rola przodowników pracy i wielowarstwowców, rola robotników, którzy w pracy swojej wykazują inicjatywę produkcyjną. Stworzone zostały warunki, które pozwolą na dalszy wspólny rozwój ruchu współzawodnictwa.

REALNA PODWYŻKA PLAC

Właśnie w wyniku współzawodnictwa pracy i ruchu wielowarstwowców stało się możliwe, że realne zarobki włókienniczy podwyższone zostały obecnie przeciętnie o 10 procent. Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że plac robotników niżej zarabiających wzrosną w stopniu znacznie wyższym. Natomiast niższy będzie wzrost plac robotników, których zarobki już obecnie kształtują się na wysokim poziomie. Ostateczny poziom zarobków pracowników akordowych będzie zależny od ich wydajności.

Najniższa stawka godzinowa będzie natomiast wynosiła w przemyśle włókienniczym 36

złotych plus dodatek wyrównawczy 6 zł 50 gr, czyli 42 zł 50 gr za godzinę.

— Jak wiadomo, niezależnie od charakteru pracy i od wydajności, wypłacać będzie Zakład Ubezpieczeń Społecznych dodatki rodzinne o wiele wyższe aniżeli dotychczas. Biorąc pod uwagę dwa te czynniki stwierdzić mogę, że nowa umowa będzie szczególnie korzystna dla tej części klasy robotniczej, która żyła dotychczas w najcięższych warunkach oraz dla najbardziej wydajnych pracowników.

LIKWIDACJA PRZEROSTÓW

Jednocześnie obnażył i ujawnił nowy układ w sposób nie ulegający wątpliwości te wszystkie nadwyżki, które istniały dotychczas w dziedzinie plac. Zdarzały się bowiem, choć na szczęście nie często, wypadki, że nie przestrzegano dyscypliny plac, że krewnym i kumotrem w sztuczny sposób śrubowano plac, a odbywało się to, rzecz prosta, kosztem uczciwych pracowników. Obecnie wszystkie te przerosty zostają zlikwidowane. Będzie to moralnym zadoleniem dla olbrzymiej większości sumiennych pracowników, kosztem których żyły jednostki mające nieuczciwy stosunek do pracy.

DALSZE PERSPEKTYWY RUCHU WIELOWARSTAWOWCÓW

Wardzo ważnym momentem w nowopodpisanej umowie jest ta okoliczność, że gwarantuje ona sprawiedliwe plac dla wielowarstwowców za ich wysiłek. Jednocześnie zaś nowy układ stwarza również możliwości kontynuowania rozwoju ruchu wielowarstwowego przez dalsze zwiększenie norm obsługi maszyn i wzrostu wydajności pracy zapewniając robotnikom za zwiększony wysiłek wyższe wynagrodzenie.

Nowy układ zbiorowy oznacza w wielu branżach przemysłu włókienniczego zam-

TO I OWO

PO KOLEI

Sprawy kultury i oświaty interesują mnie, można powiedzieć specjalnie. Bo co tu dużo gadać: jeden z najważniejszych odcinków naszego życia, a jeszcze dotąd nie bardzo, jak to się mówi — „podciągnięty”. Dlatego też wszelkie informacje i „nowinki”, że na froncie tym źle się coś dzieje, tam się coś krzewi, ów dzie zaś się rozwija — sprawiają mi radość i satysfakcję nie tylko osobistą.

Czasami jednak zdarzają się — nieporozumienia. Ot, np. niedawno otrzymaliśmy od wydziału kulturalno-oświatowego pewnej bardzo sporej instytucji — pismo: „umieście w swoim poczytnym itd. komunikacie, poświęconym naszej działalności”. Ano, ja na to, ma się rozumieć, jak na lato. Będzie, myślę z uśmiechem, może coś nie coś o walce z analfabetyzmem, o dokształcaniu ogólnym i zawodowym, o pracy świetlicowej o akcji bibliotecznej i czytelniczej, a przynajmniej — o rozprawadaniu choćby biletów do teatru wśród członków, należących do w-w instytucji.

Nic z tego. Komunikat zawierał dość głośny wykład na temat bynajmniej mi nie obcy więc, że „różnice językowe są jednym z czynników, utrudniających współżycie narodów”, że „istnienie wspólnego języka międzynarodowego ułatwiłoby kontakty ludzi pracy wszystkich narodów”, że „myśl stworzenia języka międzynarodowego powstała już w XVII wieku i że „dopiero naszymu rodakowi dr. L. Zamenhofowi udało się opracować doskonały język międzynarodowy esperanto”.

Ten cały olbrzymi wykład był potrzebny, aby podać do wiadomości publicznej, że wspomniany wyżej wydział kult. oświat. zorganizował kursy esperanto czyli „przejawił inicjatywę w swej pracy”. Esperanto? Pięknie. Nie mam nic przeciwko esperanto. Popieram kursy esperanta, ale po kolei, obywatelu, po kolei. Nie od tego, wydaje mi się, powinien zacząć przejawiać inicjatywę związkowy wydział kult. oświat. A przynajmniej, co najmniej równoległe — wziąć się za sprawy, o których wyżej wspominałem, a o których wzmiankę miałem nadzieję znaleźć w komunikacie.

E. Tam.

cenie wskaźników wydajności maszyn w poszczególnych fabrykach. Pozwoli to na znaczne udoskonalenie naszego planowania, które stanie się bardziej realne i precyzyjne. Pozwoli to także na dalsze podniesienie wydajności maszyn i zwiększenie produkcji, a co za tym idzie zarobków.

NOWA UMOWA A PERSONEL TECHNICZNY

Jeszcze jedną ważną okolicznością. System wyższego akordu zmusi nasz personel techniczny do bardziej sumiennej i lepszej pracy. Dawniej mógł np. majster rekompensować robotnikowi straty poniesione wskutek zlej pracy majstra przez tzw. dopisywanie nieistniejących faktycznie godzin postojowych i sztuczne podnoszenie w ten sposób premii. Obecnie będzie majster musiał pomagać (kaczowi czy prądce nie „przy pomocy ołowka”, ale realnie. Robotnik produkcyjny będzie ze swej strony bardziej wymagający w stosunku do personelu technicznego.

Robotnik będzie więc przede wszystkim wymagał od majstra dostarczenia na czas osnowy i wiatku, przeprowadzenia w odpowiednim czasie i w odpowiedniej jakości remontów zapobiegawczych i bieżących, przeprowadzenia szeregu drobnych, konkretnych ulepszeń ułatwiających mu pracę.

Na naradach wytwórczych będzie zaś robotnik wysuwać szereg postulatów pod adresem całego kierownictwa technicznego

KROK W KIERUNKU SOCJALIZMU

— Reasumując, mogę stwierdzić, że nowa umowa zbiorowa będzie korzystna zarówno dla włókienniczy, jak i dla całego przemysłu włókienniczego oraz dla konsumenta. Przekonają się o tym już w najbliższym czasie wszyscy. Nowa umowa stanowi dalszy krok naprzód jest on krokiem, odpowiadającym wszystkim prężającym społecznym i gospodarczym, które zachodzą w kraju naszym dążącym do socjalizmu.

Wywiad przeprowadził W. L.

Tow. Julian Kubiak przewodniczącym Zarządu Głównego Związku Włókienniczy



tow. Julian Kubiak

Dotychczasowy przewodniczący Zarządu Głównego Związku Włókienniczy tow. Aleksander Burski na plenum Komisji Centralnej Związków Zawodowych został wybrany przewodniczącym KCZZ. Na miejsce tow. Al. Burskiego Plenum Zarządu Głównego wybrało na stanowisko przewodniczącego Zarządu Głównego Związku Włókienniczy z Łodzi tow. Juliana Kubiaka.

Oto kilka słów o dotychczasowej działalności tow. Kubiaka: Tow. Julian Kubiak, urodził się w Żyrardowie w roku 1899. Matka i ojciec pracowali jako robotnicy w Zakładach Żyrardowskich, gdzie również tow. Kubiak w roku 1922 zaczął pracować

Rozbroje zakończona - skandal trwa

Labourzystowscy wodzireje brali łapówki od rekinów przemysłu

Proces Belchera i Stanley'a ujawnia bagno przekupstwa i korupcji

(Korespond. wł. „Głosu“)

W końcu bieżącego miesiąca oczekuje się wyroku Specjalnego Trybunału, który badał sprawę niektórych ministrów rządu brytyjskiego, oskarżonych o przekupstwo. Nie wiadomo, jaki będzie wyrok Trybunału. W toku rozprawy, która już się zakończyła, było aż nadto widoczne, że kierujący oskarżeniem Prokurator Generalny i członek rządu labourzystowskiego Hartley Shawcross, starał się umniejszyć winę oskarżonych i zatuszować nazbyt skandaliczne okoliczności procesu, przechodząc nad nimi do porządku dziennego. W każdym razie, jakkolwiek będzie wyrok Trybunału, jest rzeczą jasną, że skandal wywołany procesem nie zakończy się wraz z wyrokiem.

co właściwie chodziło w procesie wiceministra handlu Belchera i znanego w Londynie człowieka niejasnych interesów Sidney Stanleya — głównych oskarżonych?

Akt oskarżenia zarzucał Belcherowi, że wielokrotnie otrzymywał od Stanley'a „prezenty” i łapówki pieniężne w zamian za udzielenie różnych intratnych koncesji Stanley'owi i jego przyjaciółom. Ale w toku rozprawy wyszło również na jaw, że nie tylko Belcher brał podarki i łapówki. Lista ministrów i przywódców partii labourzystowskiej, wmięszanych w tę aferę, jest zbyt długa, aby wszystkich wymienić. Warto jednak zaznaczyć, że była mowa nawet o ofiarowaniu cygar Bevinowi, o szeniu garniturów dla dyrektora Banku Anglii i byłego sekretarza generalnego Kongresu Trade Unionów Gibsona, o ofiarowaniu posad z pensją 10.000 funtów szterlingów rocznie (t. j. tyle, ile wynosi pensja premiera brytyjskiego) b. członkowi „Labourystowskiego, Daltona” i obecnemu wicepremierowi wielkiej Brytanii, Greenwoodowi.

Czytelnik prasy angielskiej w ciągu ostatnich tygodni dowiedział się o różnych sensacyjnych sprawach. O czekach na dziesiątki tysięcy funtów, które

przechodzą z rąk do rąk w zamian za „drobne usługi”, o wyśtatowanych przyjęciach, na których bywają obecni razem z magnatami przemysłowymi, przywódcy brytyjskiej partii labourzystowskiej, o różnych ciemnych sprawach, których bohaterami obok businessmenów i giełdziarzy byli ministrowie labourystowscy i przywódcy związków.

Główny oskarżony minister Belcher postawił kropkę nad i oświadczając przed Trybunałem, że nie widzi nic zdrożnego w jego kontaktach z prywatnymi kapitalistami, którzy byli zainteresowani w utrzymaniu z nim „dobrych stosunków towarzyskich” ze względu na płynące stąd dla nich materialne korzyści. „Zdawałem sobie sprawę — oświadczył Belcher — że wielu z kapitalistów patrzy z podejrzaniem na działalność ministrów labourystowskich, jako na działalność zmierzającą do ukrócenia ich przedsiębiorczości. Starałem się w miarę możliwości przekonać ich, że sprawa ma się odmienić”.

Rozprawa wykazała jednak, że stosunki między businessmenami i labourystowskimi politykami nie ograniczały się tylko do osiągania „wzajemnych korzyści”. Niektóre szczegóły,



WICEMIN. BELCHER

które w czasie rozprawy wyszły na jaw mimo intencji oskarżycieli i oskarżonych, wykazały, że przedsiębiorcy kapitalistyczni finansowali również kampanie polityczne przywódców labourystowskich. W czasie rozprawy wyszło np. na jaw, że na przyjęciach przeprowadzono zbiórki funduszy na założenie „towarzystwa dla zwalczania wpływów komunistycznych w związkach zawodowych”. Sam Stanley ofiarował nawet swoje mieszkanie na biura dla tej organizacji.

Głębsze znaczenie procesu właśnie polega na tym, że ujawnił przed szeroką opinią fakt, iż kapitaliści, ministrowie labourystowscy i prawnicy oportunistyczni przywódcy związków

połączyli się razem dla zwalczania wpływu komunistycznych w ruchu zawodowym.

W ciągu ostatnich miesięcy partia labourystowska zarówno na rozkaz Ameryki jak i wskutek stale wzrastających trudności gospodarczych wznowiła znacznie swoją kampanię przeciw działaczom komunistycznym w związkach zawodowych, którzy na tym terenie demaskują kapitulacyjną politykę rządu i prowadzą masę robotniczą w ich walce o utrzymanie i podwyższenie stopy życiowej. Ta bezkompromisowa walka komunistów angielskich naraziła ich na przesładowania i represje ze strony prawicowych przywódców związkowych, którzy, jak to wykazał proces, działają w ścisłym związku z kapitalistami angielskimi.

W partii labourystowskiej pozostają na czołowych stanowiskach wyznawcy tej samej „ideologii”, co Belcher i Morrison. W parlamencie brytyjskim na 397 posłów labourystowskich jest 263 przedstawicieli klasy „wyższej” i średniej. W Kongresie Trade Unionów czołowe stanowiska zajmują ludzie wysunięci przez Morgana Phillipsa, który brał dotacje od kapitalistów na zwalczanie „władcy komunistycznych”.

Proces Belchera i Stanley'a zakończył się, ale skandal wywołany rewelacjami na procesie trwa i — jak mówią w Londynie — może wytworzyć znaczne trudności, których przywódcy labourystowscy obawiają się szczególnie wobec zbliżających się wyborów samorządowych w tym roku i wyborów powszechnych w roku przyszłym.

John Edwards

Nędza w Chinach Czang-Kai-Szeka



Kullai — nędzarze Chin Czang-Kai-Szeka — mają dość wyższego i głodowania — wstępują masowo w szeregi Chińskiej Armii Ludowej, która niesie im wolność i dobrobyt.

Z prasą radziecką

Pesymistyczny bilans BBC

W artykule p. t. „Buchalteria noworoczna Harolda Nicholsona”, gazeta „Trud” pisze:

„W dniu 1 stycznia przed mikrofonem radiostacji londyńskiej Harold Nicholson doznał kolejnego przelotu międzynarodowego. Ten były dyplomata, który rozpoczął swoją karierę jeszcze w okresie Wersalu, jest uważany za jednego z najbardziej doświadczonych „chirasantów dyplomatycznych” Europy Zachodniej. „Pragnę — oświadczył on — sporządzić bilans roku 1948 i ustalić, czy zakończyliśmy go z zyskiem, czy ze stratą”.

Po stronie aktywnych tego bilansu Nicholsona, znalazła się umowa brukselska między Anglią, Francją i Beneluxem, osławiony „most powietrzny” i nawet zakończona zdecydowanym krachem reforma walutowa w Niemczech Zachodnich. „To wszystko — oświadczył Nicholson — co można powiedzieć o zyskach. Boję się, że lista strat okaże się dłuższą”.

Jak wyglądała strata? Odpowiedź Nicholsona na to pytanie zadziwia nawet swą o-

twartością. „W ciągu ubiegłego roku — stwierdza on — byliśmy świadkami wybitnego wzrostu potęgi Rosji na wschodzie i zachodzie”.

Wypowiadając to zdanie Nicholson nie jest w stanie ukryć swego rozczarowania: „Czechosłowacja jest stracona”. Wysilił w kierunku odrodzenia kapitalizmu w innych krajach Europy Wschodniej również nie zostały uwiecznione powodzeniem. „W Grecji panuje nieporządek”. Chiny mogą być uważane za faktycznie stracone. Na Malajach, nie bacząc na bezlitosne represje ze strony brytyjskich kolonizatorów, „sytuacja jest jeszcze niepokojąca”. W północnej Korei został utworzony rząd demokratyczny, a Rosjanie „wzy-

wają Amerykanów do ewakuacji swych wojsk z Korei południowej”. Jednym słowem, gdziekolwiek spojrzysz, bankrutwo na całej linii.

W pierwszych słowach swego komentarza noworocznego — pisze gazeta „Trud” — Nicholson wspominał, jak zabierał rok temu, „zdecydował się na śmiały przedsięwzięcie, że w końcu 1948 roku wykrystalizuje się sprawa, która ma więcej szans powodzenia, zachodnie czy też wschodnie teorie demokratyczne, gospodarcze i t. p.”. Jak można było przewidzieć, Nicholson nie wykazał ani dość odwagi, ani dość uczciwości, aby dać na to pytanie jasną, konkretną odpowiedź.

Na łódzkich ekranach

„Sen o miłości”



Kinematografia francuska ma w swym dorobku jeden z najlepszych w świecie filmów biograficznych: dzieło Abel Gance'a pt. „Wielka miłość Beethovena”. Po zobaczeniu „Snu o miłości”, ciekawego melodramatu z życia Franciszka Liszta — wiemy, że posiada również pozycję z tego gatunku najgorszą.

Christian Stengel, reżyser, a zarazem współautor scenariusza napisanego w sztukę teatralną R. Fauchois, zrobił wszystko, co było w jego mocy, by zamiast postaci Liszta — wirtuoza pianisty i kompozytora, stworzył Liszta „w panoflach”, kochanka zaplątanego w perypetie miłosne, indywidualnego pokroju bohatera powieści Mniszówny.

Gdyby film miał ambicje pokazania wielkiego muzyka od strony psychologicznej, gdyby usiłował znaleźć powiązanie między procesem twórczym a przeżyciami osobistymi — możnaby wówczas było przyjąć nawet i ten tak wąski zakres tematu ograniczający się do epizodu miłosnego z Marią d'Agoult.

„Sen o miłości” (dlaczego nie „Marzenie miłosne” — tytuł popularnego utworu Liszta?) — nie zawiera jednak nic poza romansem, zaprawionym sosen melodramatycznym.

Przepadła gdzieś nawet stro na muzyczna, która odgrywa w filmie rolę raczej ilustracyjną, a nie samodzielną organ-

nej części dramatu. Jest to, wobec wyboru osoby bohatera, jakieś zasadnicze nieporozumienie. Jedynie ciekawie pomyślany muzycznie fragment rapsodii węgierskiej (w wykonaniu słynnej orkiestry cygańskiej Yoska) — przeraża niskim poziomem roboty reżyserskiej.

Pierre Richard Willm w roli

Lisztą wygląda staro i ponuro, dając kreację powierzchowną i nieopiejoną wewnątrz. Annie Ducaux znacznie lepsza od swego partnera.

Całość tego bezwartościowego filmu nie ratują nawet dość przyjemne w temacie i zdjęciach plenery.

ZEN.

Wielki spisek przeciw pokojowi 30 lat matactw międzynarodowej reakcji

Autorzy wydanej niedawno w polskim przekładzie książki „Wielki spisek przeciwko ZSRR” — M. Sayers i A. Kahna są publicystami amerykańskimi, zajmującymi się głównie sprawami „tajnej dyplomacji” i „piętej kolumny” faszystowskiej. W książce o „Wielkim spisku przeciwko ZSRR” — Sayers i Kahn postawili sobie za cel odsłonić machinacje międzynarodowej reakcji przeciwko Związkowi Radzieckiemu, w okresie od Wielkiej Rewolucji Listopadowej aż do zakończenia drugiej wojny światowej. Książka jest starannie udokumentowana, wywody swe autorzy opierają na przekonywującym materiale faktycznym, rzucającym wiele światła na zagadnienia polityki międzynarodowej w ciągu ostatnich 30-lecia.

W tym okresie nie ustawała podziemna działalność wrogów Związku Radzieckiego. Miliony dolarów, funtów wydawano na organizowanie awantur wojennych; afer dywersyjnych i szpiegowskich, na wydawanie olbrzymiej ilości książek, broszur, czasopism itp., nawołujących do „krucjaty” przeciwko ZSRR. Wszystkie te próby i usiłowania kończyły się jednak niepowodzeniem. I autorzy książki wyrażają stanowcze przekonanie, że również aktualne machinacje tego rodzaju, prowadzone przez wiadome kółka imperialistów amerykańskich, skazane są bezwzględnie na haniebne fiasko.

Pierwszy rozdział książki opisuje sytuację w Rosji w przeddzień Rewolucji Listopadowej i nazajutrz po przewrocie, znajdujemy tu dokładny obraz „działalności” przedstawicieli dyplomacji państw zachodnich, którzy popierali wszelkimi siłami kontrewolucyjne awantury „białych” generałów oraz inspirowali zawarcie w końcu 1917 r. anglo-francuskie porozumienie o podziale Rosji na dwie „strefy wpływów”

wia szczegółowo historię wypraw wojennych państw imperialistycznych przeciwko ZSRR w latach 1918 — 20 i ukazuje ściśle związki pomiędzy rządami tych państw a przywódcami kontrewolucji wewnętrznej, jak Judenicz Denikin, Wrangel, Kozłowski i inni. Drugą część książki zatytułowano „tajemnicą kordonu sanitarnego” odsłania tajemnicę sprężyny koncepcji polityków państw zachodnich, którzy zmierzali do okrażenia Związku Radzieckiego łańcuchem wrogich państw i państwów, pozostających pod komendą „grubych ryb” reakcyjnego Zachodu. Inicjatorzy „kordonu sanitarnego” podtrzymywali kontakty z wewnętrznymi wrogami ZSRR: mniszewkami, trockistami, bucharinowcami i innymi odszczępioncami rewolucji, wspomagając i pobudzając ich działalność wszelkimi środkami.

OD MONACHIUM DO SAN FRANCISCO

Ostatnia część „Wielkiego spisku” — to okres „od Monachium do San Francisco”. Sayers i Kahn przytaczają tu mnóstwo faktów udowadniających tezę, że reakcyjne kółka rządowe USA, Anglii i Francji stawiały na Niemcy hitle-

rowskie, widząc w nich potencjalne narzędzie zniszczenia ustroju i państwa radzieckiego. Nawet w latach drugiej wojny światowej specjaliści od intryg antyradzieckich nie tylko nie zaprzestali swej działalności, lecz przeciwnie — jeszcze ją wzmożili, współdziałając z kłopotliwymi państwami „osi”. Tak np. w końcu 1939 r. w Stanach Zjednoczonych istniało ok. 750 reakcyjnych organizacji, które zalewały cały kraj profaszystowskimi i antyradzieckimi czałakami, buletynami, ulotkami.

Nie należy jednak sądzić, podkreślają autorzy książki, że wściekła nagonka antyradziecka, prowadzona przez reakcyjne kółka i czyniła, stanowi w jakiegokolwiek bądź mierze odbicie prawdziwych nastrojów amerykańskiego narodu. Nie ma on nic wspólnego z kilkoma podżegaczami wojennymi i zwolennikami „dyplomacji atomowej”. Antyradzieckie wystąpienie różnych kłok reakcyjnych wiąże się zresztą bardzo ściśle z ich działalnością wewnętrzną, skierowaną przeciwko amerykańskiemu masom pracującym. Sens tego związku rozumieją dzisiaj coraz lepiej nie tylko robotnicy USA, ale również zdają sobie z niego sprawę postępowi

działacze polityczni tego kraju, jak Henry Wallace i wzrastające szybko grono jego współbojowników.

NIEZBITY MATERIAŁ FAKTÓW

Omawiana tu książka Sayersa i Kahna — mimo nagromadzenia w niej niezmiernie obfitego materiału faktycznego, na piśmie jest żywo i przystępnie. Ale to zaznaczyć trzeba — Sayers i Kahn nie są marksistami, ich wywodom więc zbywa, na analizie marksistowskiej, ich niewątpliwie uczciwa i postępową postawą wobec opisywanych wydarzeń nie opiera się na niewzruszalnym gruncie światła — poglądowym socjalizmu rewolucyjnego. Znajdąc dobrze przeciętnego czytelnika amerykańskiego, Sayers i Kahn czynią mu pewne koncesje w stylu i w sposobie relacjonowania faktów, dlatego też niekiedy tępym sensacyjnością szczegółów zacierają istotne, polityczne kontury samej sprawy.

Z tymi zastrzeżeniami, trzeba jednak uznać „Wielki spisek” jako lekturę bardzo ciekawą i pożyteczną dla polskiego czytelnika. Książka ta bowiem ma walor wysoki i niezaprzeczalny: przynosi bowiem obfity, solidny i umiejętnie zebrany materiał faktów, demaskuje bezlitosnie działalność czynników antyradzieckich, odsłania śmiało niekierowane machinacje wrogów ZSRR, którzy są zarazem wrogami pokoju i rzetelnej współpracy międzynarodowej.

A. D.

INTERWENCJA WOJSKOWA Rozdział zatytułowany: „Interwencja wojskowa” przedsta

Przemysł elektrotechniczny przekroczył plan produkcji
Przemysł elektrotechniczny wykonał plan produkcji na rok 1948 w 116 proc.
W drugim kwartale roku ub. przemysł elektrotechniczny osiągnął poziom produkcji przedwojennej, a do końca roku przekroczył ten poziom o 10 proc.

Daliśmy radę własnymi siłami Mozolne próby produkcji polskich budzików uzyskują coraz lepsze wyniki Wizyta w Państwowej Fabryce Zegarów

421 budzików, ustawionych rzędem na stołach, napelnia pokój hałaśliwym tykaniem. Okres próby dobiega końca. Za zamkniętymi na cztery spusty drzwiami, budziki w ciągu trzech miesięcy zdawały egzamin ze swej „sprawności”. Okazało się, że bezbłędnie „chodzą” 70 proc., w 17 proc. stwierdzono błędy

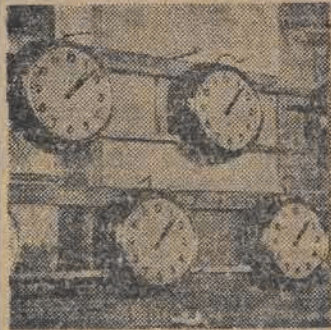
konstrukcyjne; tylko w 13 proc. nie zdołano jeszcze ustalić wad. Wyniki prawie, że zadawalające.
Klepską opinię wyrobiły Państwowej Fabryce Zegarów w Łodzi pierwsze, wyprodukowane w ubiegłym roku i wypuszczone na rynek budziki. Nie „chodzą”, nie budzą albo robiły jedno i

drugie, według własnego uznania. Toteż nabywcy byli rozgoryczeni.
Do dziś dnia wyśmiewają się ludzie z tej niefortunnej produkcji, a co gorsze, z rzekomej nieudolności naszych konstruktorów, inżynierów i techników. Ludziom wydaje

na. Przed wojną niewiele państw posiadało jej tajemnicę.

— A jak było u nas? Rozpoczynaliśmy — jak zwykle — sami, bez niczyjej pomocy, bez potrzebnych planów, maszyn i narzędzi. Projekt produkcji naszych własnych, polskich budzików, powstał zaraz po zakończeniu wojny, gdy w poniemieckiej fabryce mechanizmów zegarowych do zapalników, ogołoconej w 95 procentach z maszyn, przejęto kilkanaście małych, precyzyjnych obrabiarek, służących do produkcji zegarów. Taki oto był „zaczatek” dzisiejszej Państwowej Fabryki Zegarów.

Robotnicy pracują tu w doskonałych warunkach higieny i bezpieczeństwa — mają dużo przestrzeni i światła. Oto pochylony nad swoją tokarką ślusarz, tow. Norbert Wopański, który 53 lata pracuje już w przemyśle metalowym, Grzegorzewski Jerzy, wyróżniający się pilnością, ustawlacz automatów tokarskich oraz Anna Nowak, odznaczona Brązowym Krzyżem Zasługi za sumienną pracę. Najwięcej przysłużył się fabryce majster montażowy, tow. Włodzimierz Niepoń, który sam wprost wadził wiele zmian, ulepszających konstrukcję polskiego budzika i obecnie będzie kierownikiem montażu pozostałych 6.000 sztuk.



się, że konstrukcja budzika należy do bardzo łatwych! Dyrektor Zjednoczenia Przemysłu Precyzyjnego i Optycznego, tow. inż. Trebert demotuje całkowicie to ustalone wśród ogółu mniemanie:
— Konstrukcja budzika jest bardzo trudna i skomplikowa-

na. Powoli sprowadzono maszyny w ramach reparacji z Niemiec oraz z Dolnego Śląska, wysłano zamówienia do Szwajcarii. Model nowego polskiego budzika opracowywało w początkach Biuro Techniczne PFZ. Na pomoc zagranicznych „speców” niestety, nie można było liczyć. Francuskie Towarzystwo „Société Blangy”, do którego zwrócono się z prośbą o zakupienie „tuziemnicy” produkcji budzika — zażądało 15 milionów franków, prócz tego w ciągu 10 lat — podatku od każdej wyprodukowanej sztuki, w wysokości 12 franków. Szwajcaria z góry oświadczyła, że w warunkach jej nie będziemy w stanie przyjąć.

W wielkich salach fabrycznych stoją nowiutkie maszyny, przysyłane niedawno ze Szwajcarii. Park maszynowy jest już dostateczny i czeka na masową produkcję budzików. W osobnej sali znajduje się kilkadziesiąt maszyn, służących do wyrabiania wiertel dentystycznych. Będzie to pierwsza tego rodzaju produkcja w Polsce. Kierownik tego działu, inż. Staniewski jest obecnie na przeszkoleniu w Szwajcarii.

Potrzeba tylko na gwałt ludzi do pracy. A tymczasem wszyscy omijają fabrykę z powodu owej fatalnej opinii „budzikowej”.

— Społeczeństwo winno darować nam te pierwsze niefortunne próby i zrozumieć, że produkcja nasza wygląda obecnie zupełnie inaczej — mówi z żalem tow. Trebert. Społeczeństwo, a przede wszystkim ludzie pracy niewątpliwie to rozumieją i „daruja”.

Prawda, że Fabryka Zegarów i Zjednoczenie nie są bez winy. Zarówno aktyw fabryczny, jak i Zjednoczenie odpowiedzialni są za to, że wyprodukowano i wypuszczono na rynek kilka tysięcy budzików z usterkami w konstrukcji.

W nowej Polsce, w której klasa robotnicza pracuje dla siebie, każdy robotnik powinien wykazywać i rzeczywiście wykazuje wiele czujności i odpowiedzialności nie tylko za swój własny warsztat, lecz za całokształt pracy swej fabryki, a nawet za całokształt stosunków w kraju. Tym bardziej więc ma się prawo wymagać tego od członków partii robotniczej, i to w dodatku członków organizacji partyjnej w fabryce, która produkuje rzecz trudną i nową.

Lecz z tego wszystkiego towarzysze z PFZ będą mieli naukę na przyszłość. Już dziś zresztą mogą pochwalić się poważnymi osiągnięciami. Nie ma już złego budzika.

Jest pierwszy polski budzik, konstruowany bez pomocy zagranicy, mozolną pracą naszych polskich robotników, inżynierów i techników.

H. Samsonowska

„Starówka” chce być najlepsza Ambitne zamierzenia I-go sekretarza tow. Kowalczyka i — tysiące kłopotów przy organizowaniu nowej dzielnicy

W pokoju I-szego sekretarza PZPR dzielnicy „Staromiejskiej”, cały dzień panuje ruch. Rozpoczęte sprawozdanie dla Komitetu Łódzkiego leży na biurku i ma niewiele szans na to, że będzie zakończone do wieczora. Na krzesłach, szafkach i podłodze, widnieją stopy akt. Pochodzą one z byłych dzielnic PPS: „Nowe Złotno”, „Kozłiny”, „Zielona” i byłej „Staromiejskiej” PPR. Na razie leżą oddzielnie, ale wkrótce połączy je wspólne archiwum.

Przed chwilą opuściło pokój dwóch sekretarzy kół; tow. Pięta z koła terenowego „Nowe Złotno”, przyszedł po informacje, jak wypełniać nowe formularze, a tow. Hochaus z PZPW 35, Oddział 3, musiał zasłgnąć rady w zawitych sprawach fabrycznych.

— Polecił — mówi tow. Kowalczyk — wszystkim sekretarzom, by w ciągłym kontakcie ze mną. Dzięki temu, konferuję codziennie z kilkunastoma sekretarzami. Daje mi to możliwość obserwowania wszystkiego, co się na terenie dzielnicy dzieje. Bez tego moja praca, i praca całego Komitetu, byłaby niemożliwa. Weźcie pod uwagę, że ogarniamy przestrzeń od Mani i Cyganki, aż po Doły i Stoki, czyli tereny trzech byłych dzielnic PPS i jednej byłej dzielnicy PPR. Liczymy około siedmiu tysięcy członków. Widzicie więc, że ani jeden z członków Komitetu Dzielnicy tego nie może nie być aktywnym. Roboty huk!

Pierwszy okres, siłą rzeczy uplynie na pracy wyłącznie organizacyjnej: wybory i ewidencja. Ta ostatnia sprawa nam dużo kłopotu. Ewidencja Zjednoczonej Partii musi być jasna i przejrzysta, czego nie można powiedzieć o tej, którą otrzymujemy w spadku od starych dzielnic. Trzeba wszystko robić na nowo.

— A jak przeszły u Was wybory? Czy nie zanotowaliście jakichś objawów sekciarstwa?

— Moją ambicją jest, tak pokierować pracą na dzielnicy, by i śladu nie pozostało z dawnych różnic. Uważam to za pierwsze zadanie Komitetu Dzielnicy. Łączy się z tym ściśle sprawa szkolenia ideologicznego członków partii. Pierwszym i poważnym krokiem na drodze do tego, będzie przerabianie historii WKP(b), tej kopalni wiedzy marksistowsko-leninowskiej. Będziemy kładli bardzo wielki nacisk na szkolenie. Osobiście mam zresztą do tego inklinację, jako wieloletni na-

uczyciel z zawodu.
Tow. Kowalczyk ma istotnie za sobą prawie ćwierć wieka pracy nauczycielskiej. Od sanacyjnych władz szkolnych doczekał się takiej nagrody, że po 20 latach pracy, za współudział w 1-dniowym strajku nauczycieli (sprawa „Piomyka”) nasłano na niego komisję z Kuratorium, która oceniła jego przygotowanie do zawodu nauczycielskiego jako „nie do stateczne”, choć przed tym otrzymał ocenę dobrą. Przed aresztowaniem ochronił go Krzyż „Wirtuti Militari”, którego jest Kawalerem.
— Dobrze się czuję na tej

placówce — ciągnie dalej tow. Kowalczyk — odpowiedzialność nie przeraża mnie. Przy pomocy aktywów, stworzę dzielnicę, która musi być przynajmniej jedną z najlepszych. Muszę powiedzieć, że sekretarze kół i członkowie egzekutywu, przejawiają dużą aktywność. Nikt się od pracy nie wykręca. Jeśli i dalej tak praca będzie szła, nie ma wątpliwości, że wybijemy się na czoło dzielnicy. Trudności, jakie przeżywamy w tym okresie organizacyjnym — pokonamy.
Rozmowę przeprowadził: S. Klimczak

To była uroczystość!

— mówią uczestnicy konferencji w Ośrodku Konf. Nr 4

Jeszcze nie rozpoczęło się „normalne” urzędowanie w Sekretariacie PZPR, a już pełno tu kobiet. Gorąco o czymś dysputują. To uczestniczki wczorajszej konferencji partyjnej. Są tak zachwycone jej przebiegiem, że specjalnie przybiegły do tow. Krystkowskiej, by podzielić się z nią wrażeniami.
— To była uroczystość, a nie konferencja — stwierdzają jedne.

— To była część Kongresu — entuzjastycznie się drugie. W sali świetlicy, odpowiednio udekorowanej, zebrało się 197 delegatów (właściwie delegatek, bo mężczyźni stanowili znikomą mniejszość) Tow. Maciejewski, któremu powierzono przewodniczenie konferencji, przyznał się nam, że obawiał się swojej funkcji.
— Cóż chcecie, towarzyszu — tytu kobietom przewodniczyć, to nie żarty.
Okazało się, że zebranie było to karne i zdyscyplinowane. Kobiety obradowały poważnie i rzeczowo. Wszystkie przemówienia były krótkie, a jedne i treściwe.

O nastroju, jaki się wytworzył na konferencji może świadczyć fakt, że czterokrotnie sala rozbrzmiewała śpiewem „Międzynarodówki”, nie mówiąc już o ciągłych burzliwych owacjach i okrzykach na cześć Zjednoczonej Partii, które wybuchywały w gorętszych momentach. A było ich bardzo wiele. Tak podczas doskonałego referatu tow. Wasilkowskiej z Warszawy, jak i podczas dalszych przemówień. Niezwykle owacyjnie przyjęte zostało przemówienie tow. Krystkowskiej, która wystąpiła w imieniu Ligii Kobiet i zaproponowała by do dnia 1 Maja powiększyć liczbę

członkiń SOLK z tysiąca do dwóch i pół tysiąca.
Tow. Mikołajczykowa wystąpiła z bardzo ciekawym i politycznym wnioskiem. Mając mianowicie na uwadze zdrowie kobiet zatrudnionych przy pracy siedzącej zaproponowała, by nowy Komitet zwrócił się do dyrekcji z wnioskiem o półgodzinną przerwę w pracy dla przewietrzenia sali i przeprowadzenia pięćminutowej gimnastyki zdrowotnej.

— „Sale nasze — mówiła tow. Mikołajczykowa — były budowane z myślą o wygodzie dla właścicieli fabryki, a nie dla robotników. W przyszłości postawimy nowe, piękne gmachy, ale narazie musimy pracować w takich, jakie są, a więc musimy starać się stworzyć w nich jak najlepsze warunki pracy”.

Dalej tow. Mikołajczykowa stwierdziła, że rok ubiegły przyniósł wiele zmian w fabryce. Wzrosła ilość i jakość produkcji, rozszerzyło się współzawodnictwo pracy, dzięki niezamordowanej pracy organizacji partyjnej, znaczą-

nie podniosło się świadomienie polityczne i społeczne załogi.

Tow. Stepien, taśmowa z 14-ej sali, gdzie najlepiej jest zorganizowane współzawodnictwo pracy, oświadczyła, iż można je jeszcze rozszerzyć, bo nie są wykorzystane wszystkie możliwości, a to z powodu pewnego zacofania technicznego.

— Gdy usprawni się proces technologiczny — kończy tow. Stepien — nasza sala osiągnie jeszcze lepsze wyniki.

Towarzysze z „czwórki” są bardzo dumni ze swego zakładu pracy i jego osiągnięć. W niezwykle podniosłym nastroju przystąpiono do wyboru Komitetu Fabrycznego. Wybrano 15 towarzyszy, którzy natychmiast odbyli posiedzenie konstytucyjne.

Wyłoniono egzekutywę w składzie: 1-szy sekretarz — tow. Mikołajczykowa, 2-gi sekretarz — tow. Gumiński i członkowie — tow. tow. Krystkowska, Czerchawy, Maciejewski, Chorążakowa i Sznaidrowa. SK

Zobowiązania wykonane

Zakłady im. Kasprzaka realizują Czyn Kongresowy

Załoga Państwowych Zakładów Przemysłu Dzielnicowego im. Marcina Kasprzaka zobowiązała się w ramach Czynu Kongresowego do wykonania planu rocznego w dni 3 grudnia 1948 r. i do wyprodukowania do końca roku ponad 46 tys.

sztuk bielizny i 14 tys. par rękawiczek.

Jak się obecnie okazuje załoga fabryki wykonała swe zobowiązania z nadwyżką dając krajowi ponad plan 63 tys. sztuk bielizny i blisko 17 tys. par rękawiczek.

Pogłowie bydła i trzody w 1948 r. wzrosło o 2 miliony sztuk Dalszy rozwój gospodarki hodowlanej

Według danych Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych stan pogłowia zwierząt hodowlanych w r. 1948 przekroczył znacznie przewidywany wg planu 3-letniego przyrost naturalny. Plan 3-letni przewidywał roczny przyrost pogłowia bydła na 10 proc. tymczasem w roku zeszłym wyniósł on aż 22 procent.

Według danych liczbowych stan pogłowia bydła podniósł się w ciągu roku 1948 prawie o 1 mln. sztuk. Przyrost naturalny trzody chlewnej (dane nbo

jowe) wyniósł również 1 mln sztuk.

Jeżeli chodzi o przyrost naturalny owiec, to wyniósł on w r. 1948 — 460 tys. sztuk. Stan pogłowia kóz powiększył się o 60 tys. sztuk.

Drobin przybyło w roku 1948 o ok. 10 mln. sztuk, a pszczołarstwo powiększyło swój stan posiadania o dalsze 40 tys. uli.

Na dodatnie wyniki w dziedzinie hodowli wpłynęły sprawy organizowane przez Min. Rolnictwa przeglądy hodowlane, kwalifikujące sztuki nada-

jące się do rozpędu, szczepienia przeciwporowowe, kontrola użyteczności bydła, a szczególnie kontrola mleczności krów, szkolenie fachowców hodowlanych, poradnictwo żywieniowe itp.

Dalszy rozwój gospodarki hodowlanej w tym kierunku w latach najbliższych pozwoli na zlikwidowanie skutków rabunkowej gospodarki okupanta w tej dziedzinie oraz na sprostanie wzrastającym wciąż wymaganiom rynku.

Prognoza pogody na dzień dzisiejszy

Zachmurzenie przeważnie duże, miejscami mgły, lub drobne opady, zwłaszcza na zachodzie i północy kraju z przejaśnieniami na południowym wschodzie. Temperatura nocą w pobliżu, lub kilka stopni poniżej zera, dniem parę stopni powyżej zera.

Umiarkowane wiatry południowo-zachodnie.



MARIA NOWAK — przedawca pracy.

Szkolenie ideologiczne harcerstwa Kurs instruktorski w Zakopanem

Od ob. Wiesława Sprucha, kierownika Harcerskiej Służby Informacyjnej Chorągwi Łódzkiej otrzymaliśmy z Zakopanego następujący list, zawierający informacje o pracy Kursu Hufcowy w Zakopanem.

Z terenu woj. łódzkiego wyjechały do Zakopanego zespoły instruktorskie harcererek i harcerzy, które biorą udział w kursie ideologiczno-szkoleniowym, zorganizowanym łącznie z Chorągwią Pomorską i Kielecką - Radomską.

Kurs II-giej grupy Harcerstwa Polskiego w Zakopanem, obsadzony przez trzy zespoły chorągwi, grupuje łącznie 95 uczestniczek i uczestników. W tej grupie znajduje się 18 harcererek 35 harcerzy - instruktorów Chorągwi Łódzkiej. Celem kursu, który przewidziany jest na 10 dni, jest gruntowne i rzetelne przygotowanie poprzez referaty, dyskusje, lekturę, program ideologicznego Związku Harcerstwa Polskiego w oparciu o zasady socjalistycznego wychowania. Uczestnicy kursu pracują w zespołach 10 - 15 osobowych. Zagadnienia omawiane w referatach kursowych na plenum, codziennie w godzinach popołudniowych, są przygotowawcze indywidualnie i pogłębiające przez uczestników podczas zajęć w grupach przy studiowaniu lektury obowiązującej i w czasie dyskusji nad poruszoną tematyką.

Dotychczas wygłoszono i pracowano w kursie tematy:

Stosunki produkcyjne podstwa formowania oblicza społeczeństwa,

Oblicze klasowe społeczeństwa - walka klas i jej konieczność. Zadania Harcerstwa, jego miejsce w nowym układzie organizacyjnym.

Harcerska Służba jako wyraz dążeń młodzieży do włączenia się w budowę ustroju socjalistycznego.

Podstawy ideologiczne i metodyczne nowych stopni harcerskich.

Organizacja szkolnictwa polskiego.

Wychowanie techniczne młodzieży.

Harcerstwo a szkoła, Patriotyzm i internacjonalizm Harcerstwa a dom rodzinny, Polska na drodze do Socjalizmu

Zadania, cele i sposoby działania drużynowych i ośrodków szkoleniowych w hufcu,

Człowiek a książka, Praca świetlicowa.

Etyka socjalistyczna.

Nowe harcerstwo:

Wychowanie przyrodnicze i jego pozytywne wartości.

Tematy są referowane przez instruktorów harcerstwa, ze szczególnym naświetleniem stosunku organizacji ZPH do poruszanych zagadnień społecznych.

Lektura kursowa obejmuje: Ekonomię polityczną - Teppicht, Pogadanki ekonomiczne - Szaff, Pogadanki o materializmie historycznym - Szaff, Manifest Komunistyczny, O dumię narodowej Wielkorosów - Lenin, Patriotyzm, szowinizm, internacjonalizm - Siekierska, Naród i jego siły dynamiczne - Teppicht. O bieżących zagadnieniach partii w zakresie polityki gospodarczej i społecznej

wsł - Minc, Książka w zabawie i pracy - Waerlandowa. Puczyńska.

Uczestnicy kursu mieszkają w zakopiańskich schroniskach. Wyżywienie na kursie jest dobre. W grupie żeńskiej zbyt ciężne są tylko pomieszczenia mieszkalne, gdyż brak jest świetlic, lub mniejszych izb na pracę w zespołach. Kurs bowiem wymaga intensywnego wysiłku umysłowego, który bezwzględnie wymaga minimum wolnego pomieszczenia.

Kurs hufcowych w Zakopanem daje instruktorom harcerskim trwałe podstawy do prowadzenia nowego harcerstwa drogą opartą na zasadach socjalizmu.

Czujaj!

Wiesław Spruch
Kierownik Harc. Służby Informacyjnej Chorągwi Łódzkiej

nie wymaga minimum wolnego pomieszczenia.

Kurs hufcowych w Zakopanem daje instruktorom harcerskim trwałe podstawy do prowadzenia nowego harcerstwa drogą opartą na zasadach socjalizmu.

Czujaj!

Wiesław Spruch
Kierownik Harc. Służby Informacyjnej Chorągwi Łódzkiej

W tę i z powrotem Sportowcy pożal się Boże

Sport, ma się rozumieć, należy krzycieć tuż przed startem, natomiast niektórych sportowców należy „tępić” oraz karać. Przykład? Proszę bardzo.

Ulica Piotrkowska, odcinek między Jaracza a Pl. Wolności. Godziny wieczorne. Nagle rumor, trzask, tramwaj „6” hamuje gwałtownie... Co się stało? Ano, wyczyn jednego z licznych miejskich „sportowców”. Do tramwaju, lekkoatleta wskakiwał. Hopsiup i gdyby nie przytomność motorniczego - karetka Pogotowia odhylały z pewnością jeszcze jeden kurs.

Więc może by sprawy tej gałęzi sportu zaczął regulować nie tyle Urząd Wychowania Fizycznego, ile najbliższy posterunek MO?

170 tysięcy kg mięsa mrożonego rzuciła Centrala Mięsa na rynek łódzki

W bieżącym tygodniu ze względu na to, że w czwartek wypadł dzień świąteczny, sprzedaż mięsa powinna być rozpoczęta w środę. Tymczasem zawiadomiono sklepy rzeźnicze zbyt późno o tym za rządzeniu i sklepy nie zdążyły zaopatrzyć się w odpowiednią ilość mięsa i przetworów mięsnych. Z tego powodu wiele gospodyń nie mogło zaopatrzyć się tego dnia w mięso. Czy Wydział Przemysłowy Zarządu Miejskiego nie mógł rozpowszechnić zawiadomienia o sprzedaży mięsa w środę, przynajmniej na dwa dni wcześniej?

Już wczoraj jednak sytuacja na rynku mięsnym uległa znacznej poprawie. Centrala Mięsa rzuciła bowiem na rynek 170 tysięcy kilogramów mięsa mrożonego w doskonałym gatunku. Podaż była rożnątą zmniejszając się obecnie znacznie i z tego względu

rynek będzie zaopatrywany przede wszystkim w wieprzwinę i przetwory wieprzowe, które są znacznie zdrowsze i pożywniejsze niż wołowina. Wszystkie wysiłki Centrali Mięskiej i Państwowej Przetwórnicy Mięsnej idą w kierunku zapewnienia mieszkańcom Łodzi dostatecznych ilości tego mięsa.

Obserwujemy jednak w sklepach rzeźniczych, że rzeźnicy sprzedają większe ilości mięsa jednemu konsumentowi co w wyniku powoduje fakt, że następni konsumenci otrzymują już mniejsze ilości mię-

sa. Wywołuje to rozgoryczenie i zamieszanie. Czytelniczy nasi zapytują, czy nie byłoby słusznym, aby rzeźnicy nie sprzedawali jednorazowo jednej osobie więcej mięsa, jak trzy czwarte kilogr. Jest to ilość zupełnie dostateczna na zaopatrzenie jednodniowe nawet wieloosobowej rodziny, a w ten sposób wszyscy mieszkańcy Łodzi mogliby jednak mięso kupić. Dobrze było by, aby w sprawie celowości lub niecelowości tego rodzaju postępowania, zabrały głos zainteresowane instytucje.

Zaopatrzenie w tłuszcz i margarynę, słoninę i smalec

przedstawia się zupełnie zadowolająco, tym bardziej, że świat pracy będzie otrzymywał tłuszcz na talony w ilościach, mogących zaspokoić całkowitz zapotrzebowanie. Gorzej natomiast przedstawia się sprawa zaopatrzenia rynku w ryby i śledzie. Zdarzało się bowiem wczoraj w sklepach Centrali Rybnej, że ryba i śledź w sklepach zabrakło, pomimo, że powszechnie wiadomo, że ryba mamy obecnie pod dostatkiem.

Co robi więc Centrala Rybna w kierunku zaopatrzenia miasta w ryby i śledzie? (m)

Walka z wrogiem zdrowia Nr 1 Prace i zadania Poradni Przeciwgruźliczych

W poczekalni Poradni Przeciwgruźliczej przy ul. Montuszk. 7-9 czeka kilkunastu pacjentów. Przed okienkiem biera o głoszeń kolejką. Właśnie do okienka zbliża się jeden z czekających.

— Czy posiada pan skierowa nie od lekarza? — pyta siostra załatwiająca interesantów.

— Owszem, proszę.

Poradnia Przeciwgruźlicza przyjmuje tylko pacjentów skierowanych przez lekarzy zawodowych, szkół i ucz. PCK. Każdy chory jest najpierw rejestrowany w biurze zgłoszeń, następnie otrzymuje skierowa nie do przesświetlenia rentgenologicznego i do odpowiedniego lekarza.

Przez Poradnię Przeciwgruźliczą przy ul. Montuszk. 7-9 przejdzie się dziennie około 200 osób. Stali pacjenci, zarejestrowani w ewidencji poradni względnie członkowie ich rodzin nie potrzebują osobnych skierowań lekarskich, gdyż przyjmowani są za okazaniem karty za rejestrowanego członka rodziny.

Na terenie Łodzi mamy 5 takich poradni, z których każda ma swój wyznaczony rejon. Wszyscy chorzy na gruźlicę oprócz wizyt w poradniach od wiedzani bywają w domu przez wywiadowców celem stwierdzenia warunków sanitarnych, w jakich się znajdują i — co najważniejsze — pouczenia ich o profilaktyce.

W szczególności ciężkich wypadkach chorych kieruje się do sanatoriów. Zaznaczyć należy, że skierowanym do sanatorium można być jedynie przez poradnię.

Naczelnym zadaniem poradni

przeciwgruźliczych jest walka z gruźlicą przez wczesne wykrywanie źródeł zakażenia, pouczenie o profilaktyce oraz opiekę nad rodziną chorego celem niedopuszczenia do zakażenia.

(sw)

Rozdział ulgowych biletów do kin załatwiony wreszcie w myśl życzeń ludzi pracy

Nareszcie uległ reformie rozdział ulgowych biletów do kin dla członków Związków Zawodowych. „Film Polski” bowiem w porozumieniu z Okręgową Komisją Związków Zawodowych uregulował tę sprawę w myśl postulatów miłośników kina.

Obecnie w Wydziale Kultu ralnno - Oświatowym OKZZ otrzymano można wkładki Filmu Polskiego, zawierające 18 kuponów przysługujących na okres kwartału, przy czym 6 kuponów wykorzystać należy w ciągu

każdego miesiąca. Wkładki te wraz z legitymacją Zw. Zawodowego przedstawia się w kasie dowolnego kina o dowolnej godzinie i w dowolny dzień. Nie trzeba więc, tak jak poprzednio zamawiać talonów na miesiąc zgóry i zgóry wybierać kina. Bilet ulgowy kosztuje 35 zł na pierwsze miesiąca i 25 zł na drugie. Każde kino w Łodzi obowiązane jest przynajmniej 30 procent biletów na każdy seans sprzedawać członkom związków — posiada czom wkładek.

Do dnia dzisiejszego OKZZ wydała już ok. 160 tysięcy wkładek na pierwszy kwartał bieżącego roku. Do dyspozycji jest jeszcze ok. 250 tys. wkładek.

Uregulowanie sprawy biletów do kin dla ludzi pracy zostało przyjęte z ogromnym zadowoleniem. (m)

KOMUNIKAT
Związku Zawodowego Dziennikarzy R. P.
(Oddział w Łodzi)

Wobec śmierci śp. kol. Goździewskiej płatna jest czwarta rata na Fundusz Pośmiertny w dotychczasowej wysokości. Kol. kol. który w roku 1949 kończą 30 wżgl. 45 lat życia, wpłacają składki o 100 zł, wyższe od poprzedniej. Wpłaty dokonywać można za pomocą blankietów nadawczych PKO na konto Związku Nr VII - 5906 z zaznaczeniem na odwrocie: na Fundusz Pośmiertny. Oprócz składki wpłacić należy zł. 10 na konto administracyjne.

Ostateczny termin wpłaty czwartej składki 31 stycznia 1949 roku.

Młodzież robotniczo-chłopska kształci się zawodowo

Do II-go Gimnazjum Przemysłowego Państwowych Zakładów Przem. Bawełnianego przy ul. Jerzego 22 uczęszcza obecnie 120 słuchaczy w wieku od 14 - 21 lat, 79-ciu spośród nich to synowie robotników, 9 — są to synowie chłopów małorolnych. Reszta to synowie rzemieślników i urzędników.

Warunki nauki, która jest całkowicie bezpłatna, są dobre, toteż młodzież chętnie uczęszcza do Szkoły i frekwencja jest duża. Podczas 3-letniej nauki wszyscy słuchacze otrzymują stypendia w wysokości od 1.000 do 1.500 zł. miesięcznie w zależności od klasy, do której uczęszczają.

Zajęcia w gimnazjum obejmują ok. 30-tu godzin tygodniowo wykładów i 15 godzin zajęć praktycznych. Wykładane są przedmioty ogólnokształcące w zakresie szkoły średniej oraz przedmioty zawodowe.

Największy nacisk położony jest na technologię przedzalnietwa, naukę o surowcach, chemię z materiałoznawstwem fizykę z maszynoznawstwem i naukę o organizacji przedsiębiorstw i naukowych metodach pracy.

Jednocześnie podczas 15-tu godzin tygodniowo zajęć praktycznych uczniowie poznają wszystkie fazy produkcji ma-

teriałów bawełnianych. Instruktorami przy zajęciach praktycznych są członkowie personelu nadzorczego PZPB Nr 2 z dyrektorem technicznym na czele.

Takie przygotowanie do za wodu daje gwarancję, że absolwenci uzyskają wysokie kwalifikacje i będą mogli w krótkim czasie objąć stanowiska kierownicze.

Najzdolniejsi spośród absolwentów w liczbie 20 będą

skierowani na studia wyższe. Szkoła dba jednak nie tylko o wykształcenie zawodowe, Dobrze rozwijające się koło ZMP, liczące już obecnie 34 członków, wykazuje dużą aktywność. Zorganizowało ono świetlicę, w której odbywają się otwarte dla wszystkich uczniowie zebrania dyskusyjne, założyło bibliotekę szkolną i przez przyjęcie na siebie roli przodownika dba o uświadomienie klasowe swych kolegów.

Właściciele sklepów prywatnych i sprzedawcy w sklepach spółdzielczych winni troskliwie dbać o przechowywanie margaryny w odpowiednich warunkach, gdyż inaczej ten wysokogatunkowy tłuszcz jadalny ulega zepsuciu i choć przez to nie staje się szkodliwy dla zdrowia, traci swój smak.

Margaryna nie jest żadnym nowym „zastępczym” tłuszczem, a tłuszczem pełnowartościowym. Wobec stosunkowo niskiej ceny — 375 zł za 1 kg, margaryna winna znaleźć szerokie zastosowanie, zarówno w stołówkach i restauracjach, jak i w gospodarstwach domowych. (K)

Margaryna - tłuszcz pełnowartościowy jest niedoceniana przy sporządzaniu posiłków

Właściciele sklepów prywatnych i sprzedawcy w sklepach spółdzielczych winni troskliwie dbać o przechowywanie margaryny w odpowiednich warunkach, gdyż inaczej ten wysokogatunkowy tłuszcz jadalny ulega zepsuciu i choć przez to nie staje się szkodliwy dla zdrowia, traci swój smak.

Margaryna nie jest żadnym nowym „zastępczym” tłuszczem, a tłuszczem pełnowartościowym. Wobec stosunkowo niskiej ceny — 375 zł za 1 kg, margaryna winna znaleźć szerokie zastosowanie, zarówno w stołówkach i restauracjach, jak i w gospodarstwach domowych. (K)

Łódź staje się coraz czystsza Zakład Oczyszczania Miasta przy pracy

Łódź przez długie lata miała opinię miasta, nie dbającego zbytnio o porządek. Lecz obecne władze miejskie postawiły sobie za zadanie doprowadzenie miasta do zadowalającego stanu sanitarnego. W pierwszym okresie trzeba było pokonywać wiele trudności. Zakład Oczyszczania Miasta nie posiadał ani dostatecznie wykwalifikowanego personelu, ani odpowiedniej liczby blaszanych śmietnic, ani — co najważniejsze — taboru. Ostatnio stan posiadania ZOM-u stale wzrasta, tak że już jest w stanie oczyścić ze śmieci ok. 3 tys. posesji. ZOM oczyszcza w tej chwili teren 5 komisariatów

M.O. całkowicie i 3-ch częściowo.

W miarę powiększania się stanu posiadania, ilości puszek, beczkoczów, środków transportowych — ZOM rozprzestrzeni swoją działalność na dalsze tereny, z biegiem czasu wypierając całkowicie zaniedbujących podjęte przez siebie obowiązki przedsiębiorców prywatnych. Wtedy niewątpliwie przy uwadze publiczności i skromnych wysiłkach dozorców, którzy jakoś ciągle niechętnie zabierają się do czyszczenia ulic we właściwym czasie, miasto nasze straciłoby opinię miasta brudnego, jako niezastłużona.

(Es.)

Dlaczego Górna-Prawa?

Tow. Redaktorze!

Wydaje mi się niesłusznym że nasze Dzielnice Partyjne noszą nazwy, określające tylko ich geograficzne położenie na terenie miasta, jak Dzielnice: Staromiejska, Górna Prawa, Śródmiejska Lewa itd. Czy nie byłoby słuszniej, by Dzielnice nosiły nazwy wielkich bohaterów sprawy robotniczej, jak Karola Świerczewskiego, Maria na Buczka, Stefana Okrzei itd? Czy nie brzmiałoby lepiej — „Dzielnica Marcelego Nowotki” zamiast „Dzielnica Górna Prawa” lub „Dzielnica im. Ludwika Waryńskiego”, niż „Dzielnica Śródmiejska — Lewa”?

Złóż ofiarę na Pomoc Zimową

Partia nasza nawiązuje przecież w swojej działalności do swoich wielkich poprzedników, czy więc nie byłoby słusznym, by patronowali oni nam również w samych nazwach naszych Dzielnic? Mnie się wydaje, że tak.

Stanisław Tomczak
pracownik Państwowej Fabryki Obrabiarek im. J. Strzelezyka

Redakcji:

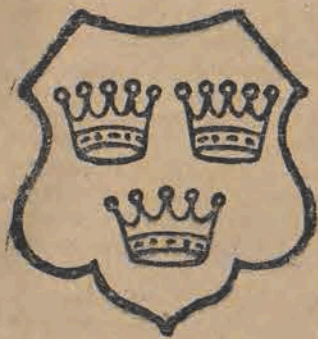
Zamieszczając uwagi tow. Tomczaka prosimy i innych towarzyszy o wypowiedzenie się w poruszonej przez niego sprawie.

Złóż ofiarę na Pomoc Zimową

Złóż ofiarę na Pomoc Zimową

Złóż ofiarę na Pomoc Zimową

Kronika Pabianic



KOMU WINSZUJEMY
Niedziela, 9 stycznia 1949
Dziś: Juliana

WAŻNIEJSZE TELEFONY
Straż Pożarna — 0
Komisariat M. O. — 63
P. C. K. — 112
Dworzec Kolejowy — 91
Zarząd Miejski — 66
PZPB — 23
Telegraf — 213
PZPR — 3

Pogotowie Ubezpieczalni Społecznej — 35.

DYŻURY APTEK
Dnia 9 dyżuruje apteka F. Sieczkowskiego, ul. Moniuszki 38.

K I N A
Kino „Polonia” film produkcji amerykańskiej p. t. „Siostra Amalga”.

Kino „Robotnik” film produkcji czeskiej p. t. „Tchórz”.
Początek pierwszego seansu w niedzielę i święta o godzinie 14.

Rzeźnik w obozie pracy

Do obozu pracy przymusowej skierowano na okres czterech miesięcy Władysława Zielińskiego, właściciela sklepu rzeźniczego w Obidówku, pow. łęczyckiego. Zieliński wprowadzał do obrotu handlowego mięso, pochodzące z nielegalnego uboju. Podczas rewizji, przeprowadzonej w sklepie, znaleziono około 100 kg, takiego mięsa. Mięso po badaniu sprzedano, a pieniądze uzyskane ze sprzedaży skonfiskowano.

Dar Rady Państwa 110 bibliotek dla województwa łódzkiego

Na terenie województwa łódzkiego znajdowało się do tychczas około 70 bibliotek gminnych. Do liczby tej doszło jeszcze dalszych 110 bibliotek, które ofiarowała dla naszego województwa Rada Państwa. Każda z ofiarowanych bibliotek zawiera 500 tomów książek.
Ponadto Wojewódzka Rada Narodowa przeznaczyła dla gmin woj. łódzkiego ponad 50 księgozbiorów, z których każdy zawiera 300 tomów.
Tym samym liczba bi-

Komitety folwarczne Radami Zakładowymi

Od nowego roku zgodnie z decyzją Centralnego Zarządu Zw. Zaw. Robotników Rolnych następuje przemianowanie Komitetów Folwarcznych w Rolne Rady Zakładowe. Zmiana ta ma na celu usunięcie różnic między miastem, a wsią i usunięcie oddawna już nieaktualnej nazwy folwarku.

Zjazdy aktywu wiejskiego

Od pierwszych dni lutego, zgodnie z dyrektywami Centralnego Zarządu Zw. Zaw. R. R., rozpoczyna się zjazdy zespołowe Komitetów Folwarcznych i administracji

Wyteżona praca i doskonałe wyniki w świetlicy Fabryki Chemicznej

Niemal przy wszystkich zakładach pracy istnieją świetlice. Różny jest ich poziom, zakres działania i osiągnięte w pracy rezultaty. Świetlica Fabryki Chemicznej w Pabianicach nie należy do najniższych. Lokal jej jest raczej skromny. Świetlica ta może się jednak poszczycić rzetelną, wyteżoną pracą i doskonałymi osiągnięciami.

Poczynając od miesiąca września tj. od chwili otwarcia sezonu jesienno-zimowego, świetlica „Chemicznej”

Bony żywnościowe dla wdów

podopiecznych Związku Uczestników Walki o Niepodległość w Pabianicach odbyła się uroczystość wręczenia podarunków noworocznych sierotom i pól-sierotom oraz podopiecznym wdowom po poległych w walce z najeźdźcą hitlerowskim oraz dzieci członków Związku Bojowników o Niepodległość i Demokrację.

Uroczystość zagrał przewodniczący Zarządu tow. Kępa Zygmunt, który zwracając się do dzieci podkreślił rolę ich ojców w walce o wolność. Z kolei zabrał głos stary bojownik, członek KW

rozwinęła wielokierunkową pracę. Pierwszym, największym osiągnięciem Zarządu Świetlicy było zjednanie jej wielu robotników. Pracują w licznych sekcjach, w chórze, zespołe muzycznym, sekcji szachowej, ping-pongowej, kole dramatycznym, uczęszczają także na lekcje języka rosyjskiego.

Z świetlicy „Chemicznej” korzysta również młodzież Chemicznego Gimnazjum Przemysłowego, biorąc udział we wszystkich poczynaniach i pracach świetlicy.

Na zakończenie odbyła się wspólna herbata oraz zabawa dla dzieci. W uroczystości wzięli udział przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego tow. Potapczuk oraz członek Zarządu tow. Madej.

Uroczystości w szkole RTPD Dzieci dostały cenne upominki

W szkole RTPD w Pabianicach odbyły się uroczystości noworoczne oraz obdanie dzieci podarkami. Uroczystość zagrał kierownik szkoły tow. Łazurski, który po przywitaniu przedstawicieli władz, gości i dzieci odczytał życzenia noworoczne dla dzieci od Zarządu Głównego RTPD, poczem od była się część artystyczna, na którą złożyły się tańce ludowe i deklamacje. Następnie dzieci otrzymały upominki — słodycze i kupony materiałowe.

Kupony otrzymały niektóre dzieci, sieroty i pól-sieroty oraz dzieci wyróżnione w nauce i pracy społecznej. Przed wręczeniem nagród głos zabrał przewodniczący Koła Rodzicielskiego tow. Kamiński.

Następnie uczeń VII klasy Łuszkowski Bogdan złożył serdeczne podziękowania nauczycielom za naukę, oraz Kołu Rodzicielskiemu za opiekę. Na zakończenie odbyła się zabawa dla dzieci. (k)

E. ŁYSKUN Laureat nagrody stalinowskiej

Naturalne łąki i pastwiska w ZSRR rozciągają się na obszarze 577 milionów ha. Doliny rzek, wysokogórskie łąki alpejskie, równiny rosyjskie obfitujące w trawy pastewne i daleko-wschodnie masywy tajgi, stanowią wielkie bogactwa naturalne, stwarzając sprzyjające warunki dla wzrostu i rozwoju hodowli bydła.

Kolchozy i sowchozy wykorzystują na wielką skalę te obszary naturalne dla produkcji paszy dla bydła. Obok tego płodozmiany polowo-łąkowe przyczyniają się do wzrostu zasiewów łąkowych. W ciągu pierwszego dwudziestolecia władzy radzieckiej obszary siewne traw wieloletnich wzrosły przeszło pięciokrotnie, a traw jednorocznych — siedmiokrotnie.

W ciągu ostatniego dziesięciolecia w większości kolchozów i sowchozów ZSRR zakończono w zasadzie wprowadzenie płodozmianów wielopolowych z posiewem traw. Pozwoliło to zaopatrzyć hodowlę bydła w koncentraty, w grube i socyste pasze.

Plan walki z posuchą przyjętą w bieżącym roku

przez rząd radziecki pozwoli zwiększyć jeszcze bardziej bazy pokarmowe dla radzieckiej hodowli bydła. Realizacja tego gigantycznego planu całkowicie zmieni charakter produkcji paszy na terenach południowo-wschodnich Związku Radzieckiego. Umożliwi ono wprowadzenie na szeroką skalę hodowli nowych roślin strączkowych. Jednocześnie zostanie wzmocniona produkcja zbóż i stworzone warunki sprzyjające dla podwyższenia urodzajności wszystkich roślin hodowlanych.

W wyniku przekształcenia klimatu na terenach stepowych, nawiedzonych dotychczas przez posuchę, wysokie plony staną się zjawiskiem stałym i to nie tylko na polach, ale również na pastwiskach i masywach łąkowych. Masywy stepowe porośnięte dzikimi trawami nie nadają się prawie zupełnie do produkcji paszy. Z chwilą przeorania naturalnych ugorów pastwiskowych i obsiania ich trawami łąkowymi

przez rząd radziecki pozwoli zwiększyć jeszcze bardziej bazy pokarmowe dla radzieckiej hodowli bydła. Realizacja tego gigantycznego planu całkowicie zmieni charakter produkcji paszy na terenach południowo-wschodnich Związku Radzieckiego. Umożliwi ono wprowadzenie na szeroką skalę hodowli nowych roślin strączkowych. Jednocześnie zostanie wzmocniona produkcja zbóż i stworzone warunki sprzyjające dla podwyższenia urodzajności wszystkich roślin hodowlanych.

W wyniku przekształcenia klimatu na terenach stepowych, nawiedzonych dotychczas przez posuchę, wysokie plony staną się zjawiskiem stałym i to nie tylko na polach, ale również na pastwiskach i masywach łąkowych. Masywy stepowe porośnięte dzikimi trawami nie nadają się prawie zupełnie do produkcji paszy. Z chwilą przeorania naturalnych ugorów pastwiskowych i obsiania ich trawami łąkowymi

Związek Radziecki produkuje najwięcej na świecie pasz

mi i pastwiskowymi, ulepszy się znacznie letni pokarm bydła.
Dzięki szerokiemu wprowadzeniu polno-łąkowych płodozmianów zaopatrzenie bydła w pokarm zwiększy się wielokrotnie. Świadczy o tym dobitnie doświadczenie wielu gospodarstw. Po wprowadzeniu prawidłowych płodozmianów polowych i pastewnych w kolchozie im. Komsomolu w obwodzie rostowskim obszar sztucznych łąk i pastwisk wzrosły w okresie od 1946 do 1948 roku trzykrotnie.

W piekarni „Społem” zatrudnionych jest 21 pracowników. Trzech spośród nich

wykonuje prace administracyjne, 18 pracuje przy samym wypieku. Praca odbywa się na trzy zmiany. Zmiana dzienna pieką chleb. Nocna zmiana wyłącznie bułki, Smaczne pieczywo, a także wychodzi z piekarni „Społem”, może powstawać tylko dzięki skrupulatnemu wykonywaniu wszystkich koniecznych czynności, czego nie można by osiągnąć bez doskonałego wyszkolenego i doświadczonego personelu.

„Społem” personel taki posiada. Są tu ludzie, którzy na prawdę polubili zarówno zawód piekarski, jak i swój zakład pracy.

Ob. Szymtke Piotr pracuje w piekarni „Społem” od powstania tej placówki tj. od roku 1908, czyli równo 40 lat. Ob. Światłowicz Bronisław zatrudniony jest w tej piekarni od 26 lat. Ob. Śniady Konrad od 25 lat, ob. ob. Ciechański Adam i Konieczny Roman pracują po 23 lata.

Mając tak doświadczone i przywiązane do swego warsztatu pracowników, spółdzielnia może być spokojna o gatunek swego pieczywa.

Młodzież akademicka współpracuje z kołami wiejskimi ZMP

Łódzki Zarząd Okręgowy ZAMP zorganizował kilka ekip wyjazdowych, złożonych ze studentów ZAMP-owców, których zadaniem jest nawiązanie kontaktu z kołami wiejskimi ZMP oraz podniesienie ich poziomu ideologicznego i organizacyjnego.

Wędrownka po kraju

ELEKTRYFIKACJA 102 wsi w woj. gdańskim

Elektryfikacja w gdańskim obejmuje w chwili obecnej 103 wsi. W liczbie tej znajduje się 80 wsi o zniszczonych w 60-70 proc. instalacjach oraz 23, w których podjętą budowę instalacji całkowicie nowych.

Dotychczas zakończono elektryfikację 90-ciu wsi.

Wśród gromad zelektryfikowanych znajdują się 2 gromady spółdzielcze: Lichnowy i Gnojewo oraz 18-cie wsi samopomocowych.

W prace elektryfikacyjne poważny wysiłek włożyli mieszkańcy objętych tą akcją wsi.

Robotnicy Włocławka otrzymali 2340 wyremontowanych izb mieszkalnych

Akcja remontu mieszkań robotniczych we Włocławku odbywa się na dobre. Dotychczas z dotacji 5-milionowej wyremontowano sposobem gospodarczym 2340 izb mieszkalnych.

Zywicielka Pabianic

Piekarnia „Społem” przetwarza dziennie 25 metrów maki

Praca w piekarni nie należy do łatwych. Wymaga nie tylko dużej znajomości zawodu, lecz także poważnego wysiłku fizycznego.

Piekarnia Pow. Spółdzielni Spożywców „Społem” w Pabianicach jest na pół zmechanizowana, to znaczy niektóre prace jak: przygotowanie, mieszanie ciasta i pieczenie odbywa się mechanicznie, formowanie chlebow i bułek ręcznie.

Piekarnia ta posiada dwa piece: trzykomorowy mechaniczny i dwukomorowy zwykły. Codziennie przerabia się mniej więcej 25 mtr. maki.

W piekarni „Społem” zatrudnionych jest 21 pracowników. Trzech spośród nich

wykonuje prace administracyjne, 18 pracuje przy samym wypieku. Praca odbywa się na trzy zmiany. Zmiana dzienna pieką chleb. Nocna zmiana wyłącznie bułki, Smaczne pieczywo, a także wychodzi z piekarni „Społem”, może powstawać tylko dzięki skrupulatnemu wykonywaniu wszystkich koniecznych czynności, czego nie można by osiągnąć bez doskonałego wyszkolenego i doświadczonego personelu.

„Społem” personel taki posiada. Są tu ludzie, którzy na prawdę polubili zarówno zawód piekarski, jak i swój zakład pracy.

Ob. Szymtke Piotr pracuje w piekarni „Społem” od powstania tej placówki tj.

od roku 1908, czyli równo 40 lat. Ob. Światłowicz Bronisław zatrudniony jest w tej piekarni od 26 lat. Ob. Śniady Konrad od 25 lat, ob. ob. Ciechański Adam i Konieczny Roman pracują po 23 lata.

Mając tak doświadczone i przywiązane do swego warsztatu pracowników, spółdzielnia może być spokojna o gatunek swego pieczywa.

W ostatnim czasie piekarnia weszła drugie przedsiębiorstwo „Społem” masarnie do współzawodnictwa pracy. Współzawodnictwo to będzie z pewnością ciekawe i przyczyni się do podniesienia wydajności i jakości wyrobów obu przedsiębiorstw.

Złóż ofiarę na Pomoc Zimową!

TEATRY

Państw. Teatr Wojska Polskiego w Łodzi, ul. Jaracza 27

Dzisiaj o godz. 15.30 i 19.15 2 przedstawienia komedii Henryka Kleista pt. „Rozbity dzban“ w przekładzie Zbigniewa Krawczykowskiego. Sztuka odznacza się bogactwem rysów obyczajowych i zdrową tendencją społeczną i moralną, które głoszą zwycięstwo prawdy i nie winności nad podstępem i fałszem. Zespół tworzą: Fijewska, Macherska, Mancewicz, Tabor-ska, Biernacki, Grabowski, Łapiński, Łodyński, Ordon, Wasilewski i słuchacze PWSL. Dekoracje i kostiumy kompozycji Zenobiusza Strzeleckiego, reżyseria Danuty Pietraszkiewicz.

TEATR „OSA“

Traugotta 1 (w sali „Syreny“) Codziennie o 19.30, w niedzielę i święta o 16 i 19.30 komedia muzyczna pt. „Porwanie Sabinek“ z J. Węgrzynem. Kasa czynna od godziny 10 bez przerwy. Tel. 272-70.

Państwowy Teatr Powszechny 11 Listopada 21

Codziennie o godzinie 19.15 doskonała satyra I. Erenburga pt. „Lew na placu“. Passe-partout ważne.

Teatr Kameralny Domu Żołnierza ul. Daszyńskiego 34

Ostatni dzień Rattigana „Kadet Winslow“, dwa przedstawienia o godz. 15.30 i 19.15. Kasa czynna od 11-ej do 13-ej i od 15-ej. Tel. 123-02.

Teatr Kukiel RTPD Nawrot 27, tel. 160-07

W każdą niedzielę i święto o godzinie 12 „Czarodziejski kalosz“ — widowisko otwarte.

Teatr Lalek „ARLEKIN“ Łódź, ul. Piotrkowska 150 telefon 258 99

Dn. 9 stycznia o godz. 17-ej „Dwa Michały i świat cały“ — Franta. Niezwykła podróż dookoła świata. Dla dzieci i starszych.

KINA

ADRIA — „Wiosna“ godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30, film dozwolony dla młodzieży.

BAŁTYK — „Guramiszwili“, godz. 17, 19, 21, w niedz. 15 film dozwolony dla młodzieży.

BAJKA — „Cyganka Miłość“, godz. 18, 20.30, w niedz. 13, 15.30, film niedozwolony dla młodzieży.

GDYNIA — „Program Aktualności Kraj i Zagr. Nr. 2.“ godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL — (dla młodzieży) „Ostatni Mohikanin“, godz. 16, 18, 20, w niedz. 14.

MUZA — „Dusze Czarynel“, godz. 18, 20, w niedz. 14, 16, film dozwolony dla młodzieży.

POLONIA — „Słońce wschodzi“, godz. 17, 19, 21, w niedz. 15, film dozwolony dla młodzieży.

PRZEDWIOSNIE — „Casablanca“, godz. 17.30, 20, w niedz. 12.30, 15, film niedozwolony dla młodzieży.

ROBOTNIK — „Pieśń Tajgi“, godz. 15.30, 18, 20.30, w niedz. 13, film dozwolony dla młodzieży.

ROMA — „Gilda“, godz. 18, 20.30, w niedz. 13, 15.30, film niedozwolony dla młodzieży.

REKORD — „Rosanna 7 księżyców“, godz. 18.30, 20.30, w niedz. 14, 16, film niedozwolony dla młodzieży.

STYLOWY — „Wielkie Nadziej“, godz. 18, 20.30, w niedz. 13, 15.30, film niedozwolony dla młodzieży.

ŚWIT — „Krakatit“, godz. 18, 20, w niedz. 14, 16, film dozwolony dla młodzieży.

TECZA — „Sen o miłości“, godz. 15, 17.30, 20, w niedz. 12.30, film niedozwolony dla młodzieży.

TATRY — „Pieśń Tajgi“, godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30, film dozwolony dla młodzieży.

WISŁA — „Guramiszwili“, godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30, film dozwolony dla młodzieży.

WOLNOŚĆ — „Sen o miłości“, godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30, film niedozwolony dla młodzieży.

WŁOKNIARZ — „Słońce Wschodzi“, godz. 16.30, 18.30, 20.30 w niedz. 14.30, film dozwolony dla młodzieży.

SPORT SPORT SPORT

Zygmunt Koźmierczak

Wiceprezes Ł. O. Z. P. N.

Regulaminy i statuty muszą ulec zmianie

Przed Walnym Zgromadzeniem Łódzkiego Okręgu Związku Piłki Nożnej

Dwa tygodnie dzieli nas od Walnego Zgromadzenia piłkarzy. Związek Piłki Nożnej jest jednym z najlepiej zorganizowanych i najliczniejszym związkami.

Tegoroczne obrady odbywać się będą w przełomowym okresie jeśli idzie o sport i wychowanie fizyczne. W tym roku, jak to wynika z noworocznego przemówienie dyr. GUKF T. Kuchara, rozpoczyna się realizacja pracy drugiego etapu, opartego już o wytyczne Głównego Urzędu Kultury Fizycznej.

Z wypowiedzi poszczególnych działaczy sportowych, opinii prasy i naczelnych władz sportowych wynika, że sport w Polsce Ludowej odradza się, wchodzi na właściwą pozycję, znajduje opiekę i pomoc materialną ze strony Państwa, i przestał być wreszcie „apolitycznym“, a włącza się oficjalnie do życia społecznego - politycznego.

Zawodnicy i działacze okręgu łódzkiego, pierwsi i jedyni zśród innych ośrodków Polski, znaleźli właściwą ocenę do tymczasowej działalności sportowej oraz dali pełny wyraz w uchwale na wiece sportowym o znaczeniu Kongresu Zjednoczeniowego Partii Robotniczych i roli jaką sportowi wyznaczona została w Polsce Ludowej.

Nie wszystkie jednak sprawy, wg mnie, zostały już załatwione.

Sądzę, że zgodzą się ze mną zarówno zawodnicy jak i działacze sportowi, że wymaga jeszcze uregulowania sprawa statutu i wszelkiego rodzaju postanowień, czy regulaminów w poszczególnych związkach sportowych. Obowiązujące przepisy stoją niejednokrotnie w sprzeczności z obecną strukturą organizacyjną i celami sportu dla którego sport ma służyć. Najbardziej paradoksalną sytuację stwarzają przepisy o wyborach do władz związkowych, posiadania ilości głosów przez poszczególne kluby na walnych zgromadzeniach itp. Są to już dzisiaj anachronizmy, których należy jaknajwcześniej się wyżyć.

Np. Sędzią rzeczywistym w piłkarstwie, w najlepszym wypadku, można zostać po upływie 1 do 2 lat oraz trzeba mieć ukończoną szkołę średnią lub uzyskać dyspensę od posiadanej wykształcenia. Bierne i czynne prawo wyborcze posiadają sędziowie rzeczywisti. Kandydat na sędziego oraz sędzia próbny praw tych nie posiadają. A więc w obecnym stanie rzeczy kandydat czy też sędzia próbny nie może być wybranym do władz sędziowskich powieźmy na sekretarza, czy skarbnika. Bo we władzach sędziowskich do napisania protokołu z posiedzenia, czy prowadzenia książki kasowej trzeba zdać przed komisją egzaminacyjną trzy egzaminy z przepisów piłki nożnej itp.

Tak samo nie wytrzymało próby czasu sprawa posiadania ilości głosów przez kluby piłkarskie na Walnym Zgromadzeniu. Klub (członek związku) w zależności od ilości posiadanych drużyn piłkarskich względnie od tego w jakiej klasie znajduje się klub, posiada taką czy inną ilość głosów.

Dla podkreślenia demokracji wśród piłkarzy oraz dania możliwości wejścia do nowych władz przedstawicieli poszczególnych pionów sportowych, wskazanym byłoby, aby członkowie dotychczasowych władz złożyli swoje mandaty do dyspozycji Walnego Zgromadzenia. Uczestnicy Walnego Zgromadzenia natomiast powinni wyrazić zgodę na odstąpienie od postanowień statutu i miast uzupełniających wyborów w ilości jednej trzeciej przyjąć rezygnację członków i dokonać całokształt wyborów do poszczególnych agend. Jeśli idzie o sposób głosowania to i w tym wypadku należałoby wprowadzić zmiany i przyjąć system równej ilości głosów dla wszystkich członków związku bez względu na to w jakiej klasie znajduje się klub względnie ile drużyn zgłosił do mistrzostw.

Według mnie sport jako taki rozpoczyna nowy etap pracy w odmiennie, niż dotąd strukturalnie organizacyjnej. Jak już wspominałem na wstępie za dwa tygodnie zbiorą się na obrady najwyższe władze piłkarstwa naszego okręgu. Z jednej strony Zarząd Związku — z drugiej przedstawiciele klubów — reprezentanci Walnego Zgromadzenia.

Jestem przekonany, że najbliższe Walne Zgromadzenie piłkarzy obradować będzie w atmosferze przyjacielskiej, bez specjalnych wyskoków ze strony mało uspołecznionych działaczy, a delegaci klubów, znając wagę zagadnienia, jakie przyjdzie realizować w roku 1949 — wybiorą z spośród swoich przedstawicieli ludzi uspołecznionych i upartyjnych, którzy łącznie z bezpartyjnymi działaczami pozytywnie ustosunkowanymi do dzisiejszej rzeczywistości, będą realizowali wytyczne i zarządzenia naczelnych władz sportowych.

je się klub, posiada taką czy inną ilość głosów.

Dla podkreślenia demokracji wśród piłkarzy oraz dania możliwości wejścia do nowych władz przedstawicieli poszczególnych pionów sportowych, wskazanym byłoby, aby członkowie dotychczasowych władz złożyli swoje mandaty do dyspozycji Walnego Zgromadzenia. Uczestnicy Walnego Zgromadzenia natomiast powinni wyrazić zgodę na odstąpienie od postanowień statutu i miast uzupełniających wyborów w ilości jednej trzeciej przyjąć rezygnację członków i dokonać całokształt wyborów do poszczególnych agend. Jeśli idzie o sposób głosowania to i w tym wypadku należałoby wprowadzić zmiany i przyjąć system równej ilości głosów dla wszystkich członków związku bez względu na to w jakiej klasie znajduje się klub względnie ile drużyn zgłosił do mistrzostw.

Dzisiaj na ringach Polski Dalsze wyniki o wejście do ligi bokserkiej

Dzisiaj rozegrane zostaną dalsze mecze o wejście do Ligi bokserkiej.

W grupie I szczyńska „Odra“ spotka się w Gdańsku z „Gedanią“. Mecz nie będzie emocjonujący, gdyż drużyna gdańska jest zdecydowanie słabsza od wrocławskiej. Porażka „Odry“ przez kresli definitywnie jej szanse na wejście do Ligi.

W grupie III łódzki „Zryw“

walczy w sobie z Hutą „Zabrze“ i wydaje się być pewnym faworytem. Słazacy osłabieni będą brakiem ex mistrza Polski Gumowskiego, któremu przepisy nie pozwalają startować w mistrzostwach.

Co słuchać w P.Z.B. Skład reprezentacji Z.Z. na mecz z Finlandią w Helsinkach

WARSZAWA (obsł. wł.) — Na zebraniu Zarządu Polskiego Związku Bokserkiego, które odbyło się w piątek, ustalono skład reprezentacji Związku Zawodowych Polski na mecz z Finlandią w dniu 25 bm. w Helsinkach.

Skład ten przedstawia się następująco: w. musza — Liedtke w. kugucia — Grzywoz, w. piórkowa — Bazarnik, w. lekka — Rodak, w. półśrednia — Chychła, w. średnia — Nowara w. półciężka — Gnat, w. ciężka — Stec. Jako rezerwowi po jedzie Kaźmierczak (w. półśrednia).

Drużyna odleci do Helsinek samolotem w przeddzień meczu, tj. w dniu 24 bm. W skład ekipy wejdą ponadto: trener Sztam oraz dwie do trzech osób kierownictwa.

Na tym samym zebraniu ustalono również, że międzystawowe spotkanie piściarskie Polska — Czechosłowacja odbędzie się definitywnie w dniu 22 bm. w Pradze. Mecz rozegrany zostanie w sali „Lucerna“.

Zarząd PZB powziął uchwałę, że wszystkim klubom, które z dniem 15 stycznia nie wywiążą się ze swych zobowiązań finansowych, grozi zawieszenie.

Postanowiono także, że konferencja plenum Zarządu PZB

z udziałem prezesów poszczególnych okręgów odbędzie się w dniu 23.I. o godz. 11-ej w gmachu ZZK w Warszawie.

Dziś oficjalny Ł.O.Z.B. Komunikat Wydz. Sportowego Nr 20

1. W S. zezwala ŁKS-owi na rozegranie zawodów towarzyskich w dniu 10. I. rb. z RKS „Bielarnia“ w Kaliszu oraz 15 i 16 stycznia br. z KS „Gwardia“ w Kielcach.

2. Delegatami na zawodach o drużynowe mistrzostwo Okręgu kl. B będą: w dniu 8.I. rb. KS „Gwiazda“ — KS „Tramwajarze“ — obyw. Tyl.

w dniu 9.I. rb. KS „Korab“ — KS „Energetyka“ w Piotrkowie obyw. Bednarek;

w dniu 9.I. rb. „DKS“ — KS „Filmowice“ w Aleksandrowie obyw. Służewski.

Delegatem na towarzyskie zawody między KS „Pilica“ Tomaszów — KS „Czarni“ Radomsko;

w dniu 9.I. rb. w Tomaszowie Maz. będzie obyw. Klimczak.

Sekretarz (—) A. Klimczak Przewodniczący (—) M. Tyl.

Dzisiejsze imprezy

Piłka ręczna: sala YMCA, zawody o mistrzostwo koszykarskie: konkurencja żeńska: godzina 10.ta: HKS — Włókniarz konkurencja męska, godz. 11.ta: YMCA — AZS, godz. 12.ta: Zryw — ŁKS.

Boks: hala Wimy godz. 11.ta zawody o drużynowe mistrzostwo Polski: Zryw — Huta Zabrze.

Zawody o drużynowe mistrzostwo klasy B okręgu łódzkiego: sala w Piotrkowie, godz. 11.ta: Korab Piotrków — Energetyka sala w Aleksandrowie, godz. 16.ta: DKS Aleksandrow — Filmowice.

Zawody towarzyskie: sala w Tomaszowie: godz. 12.ta Pilica (Tomaszów) — Czarni (Radomsko).

W Karpaczu trwa obóz kondycyjny naszych pancernistów, którzy przygotowują się tam do mistrzostw Polski, które odbędą się 15 i 16 bm.

Na zdjęciu Rytter (w. wa) i wielokrotny mistrz Polski Kalbarczyk.

Radio

Program na niedzielę 9 stycznia 1949 r.

6.45 Sygnał czasu i pobudka, 6.50 Program dnia, 7.00 Wiadomości gospodarstwa dla wsi, 7.15 Muzyka poranna, 8.00 Dzieńnik, 8.20 Przegląd prasy stołecznej, 8.25 Muzyka poranna, 8.55 Wiadomości Społecznego Kom. Radiofonizacji Kraju, 9.00 Nabożeństwo z kościoła św. Stanisława Kostki na Żółtorzu, 10.00 Audycja dla chorych, 10.00 Audycja regionalna, 11.00 „Wszelchna Radiowa“, 11.20 (Ł) „Na widowni tygodnia“, 11.30 (Ł) Kwadrans w rytmie tanga (płyty), 11.45 (Ł) „Z frontu radiofonizacji“ — wiadom. w omów. Dyr. Okr. P. R. A. Śmieja. 11.57 Sygnał czasu i Hejnał, 12.04 Poranek symfoniczny, 13.00 Radiokronika, 13.10 Najciek. aud. przyszł. tygodnia, 13.15 „Niedziela na wsi“ — Koncert, 14.00 Pogodanka pt. „Zelazo“, 14.10 „Mazowsze“ — audycja słowno-muzyczna dla dzieci, 14.30 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej Mickiewiczowski, 18.15 L. v. Beethoven — Sonata c.moll op. 13 (Patetyczna) w wyk. p. Lewickiego — fortepian, 18.35 „Melodie świata“, 19.00 „Koperczaki“ — audycja ludowa słowno - muzyczna, 19.30 (Ł) Utwory fortepianowe francuskich kompozytorów, 19.50 (Ł) Muzyka z płyt, 20.00 Dziennik, 20.45 (Ł) Wiadomości sportowe lokalne, 20.55 (Ł) Komunikaty i omów. progr. lok. na jutr. 21.00 Audycja wymienna z zagranicą, 21.30 „Na muzycznej fali“, 22.00 Wiadomości sportowe, 2.10 „Karnawał robotniczy“, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 D. c. „Karnawał robotniczy“, 23.50 Program na jutro, 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

W. Puszkina

Narodziny boksera

Patrząc ciągle na tego czarnego, Nie wszyscy będą bokserami — fakt. Iluż zaczęło razem ze mną! A iluż z nich stało się mistrzami: Szczerbakow, Lubimow, Berlin...

Dwadzieścia osiem, ostatni! — mówi mój czarny i robi krok naprzód. — Następnym razem musimy wybrać kapitana drużyny — powiadam. — Tyle w sprawach organizacyjnych. A teraz zarzemy znajomości z boksem...

Wszyscy uśmiechają się i pociągają nosy. — No, do tego jeszcze daleko, możecie się uspokoić. Zaczniemy od abecadki. Muszę przede wszystkim niektórych zasnąć. W rękawicach będziemy pracować za jakieś dwa tygodnie, nie wcześniej.

Mosjakin mówi coś swojemu sąsiadowi, ten podaje dalej i od razu potem wszyscy coś powtarzają.

— O co chodzi? — dziwię się. — Co za narada!

— Można! — powiada Mosjakin. — Tak... — Bieć będziecie nas! — A po co! — dziwię się znów.

— Bo nam powiedzieli, że będziecie nas bić i kto ustoi na nogach, ten będzie się uczył... Zapominam o tym, że jako trener muszę się zachowywać wyjątkowo solidnie, wybucham śmiechem. Śmieję się z całego serca i przez cały czas myślę, że ja sam, gdy pierwszy raz szedłem na lekcję boks, to są mo, mniej więcej uważałem. Ciekawe, kto to wymyślił!

— Nie, — powiadam, ocierając łzy. Tego nikt nie robi. Chłopcy bynajmniej nie są skłonni do śmiechu. — Jak to — mówi Mosjakin — a nam powiedzieli, że w „Budowniczym“ Denisow zwał z nóg około 60 ludzi i tylko jednego Ogurenkova wziął!

— To prawda. Tylko że Denisow nikogo nie bił. No, star-

czy już tego. Wyrówna! Uśmiechy znikają z twarzy i chłopcy od razu stają się niepodobnymi do tych, którzy przed chwilą ze mną rozmawiali.

„Ciekawa rzecz. Uważali, że ich będą bić, a jednak przyszli. — Bacność! — Rozpoczynam lekcję. O, patrzyłby trener, u którego ja zaczynałem swoją karierę, jaką tu mam grupę!

We drzwiach dostrzegam dyrektora i naczelnego inżyniera. Noszą białe chałaty i takie czapeczki, jak lekarze. Tu, w fabryce wszyscy są tak ubrani. Do boksu jeszcze jest daleko. Trzeba wprawdzie zmusić niepoślusze ciała do wykonywania najelementarniejszych ruchów.

„Do przysnąć szliśmy wszyscy razem. Widzowie odprowadzali nas i było gwarno. Wszyscy chcieli dowiedzieć się jak przeszedł pierwszy trening czy dostał ktoś po nosie.

gd. c. n.)

NASI HOKEIŚCI W WITKOWICACH



W Witkowicach (CSR) przebywają na obozie treningowym nasi hokeiści. Na zdjęciu luźna strażnica sprężu.